

nto

NOWA TRYBUNA OPOLSKA

Poniedziałek
13.04.2026

Nr 85 (10 027)

www.nto.pl
Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

Strefa food trucków w centrum Opola? Miejscy radni rozważają taki projekt str. 2

Zatankował paliwo i nie zapłacił. Chciał staranować radiowóz, policja użyła broni **str. 3**

Dwa auta spłonęły na parkingu. To mogło być podpalenie **str. 2**

Nr ISSN 1230-6134

Nr indeksu 348-252



SPORT

Corotop Gwardia Opole zapewniła sobie utrzymanie w Orlen Superlidze str. 13

SYSTEM KAUCYJNY BUTELKOMAT W OPOLU Z REKORDEM POLSKI

Przynieśli w torbach ponad 1000 butelek

Mateusz Majnusz
mmajnusz@nto.pl

W Opolu padł rekord Polski w oddawaniu butelek. W jednym podejściu klient wrzucił do butelkomatu aż 1095 opakowań i odebrał kupon o wartości 547,50 zł.

Do tej nietypowej sytuacji doszło kilka dni temu w sklepie Smakosz w Opolu. Jak relacjonuje właściciel, Błażej Ziomek, do lokalu weszło małżeństwo, które od razu zwróciło uwagę pracowników. - Zobaczyliśmy ich na kamerach i poszliśmy zobaczyć, co się dzieje. Mieli chyba z piętnaście worków pełnych opakowań - opowiada Błażej Ziomek.

W workach znajdowały się plastikowe butelki oraz puszki po napojach. Łącznie było to 827 puszek i 268 butelek. Klienci systematycznie wrzucali

je do butelkomatu. Cała operacja trwała ponad godzinę i wzbudziła nie-małe zainteresowanie.

- Kibicowaliśmy im, bo widzieliśmy, że może z tego wyjść coś dużego - przyznaje właściciel Smakosza.

Ostateczny wynik okazał się imponujący. Do maszyny trafiło dokładnie 1095 opakowań, co, jak podkreśla Błażej Ziomek, jest rekordem Polski w jednej sesji oddawania.

Skąd wiadomo, że to rekord kraju? Chodzi o proces wrzucania opakowań bez dłuższej przerwy, aż do zakończenia operacji lub zatrzymania maszyny.

- Każda operacja zwrotu jest rejestrowana w systemie operatora, który zbiera dane z całego kraju, więc takie wyniki można porównywać w szerszej skali. Po sprawdzeniu okazało się, że liczba opakowań oddanych w jednej sesji wyraźnie przewyższa dotychczas

notowane przypadki, dlatego możemy mówić o rekordzie Polski - mówi Błażej Ziomek. - Wcześniej zdarzały się u nas zwroty po kilkaset sztuk, ale nigdy nie było to powyżej pięciuset czy sześciuset opakowań - dodaje Ziomek.

Za tak dużą liczbę zwróconych opakowań klient otrzymał 547,50 zł i zdecydował się wypłacić gotówkę.

Nie obyło się bez problemów technicznych. W pewnym momencie butelkomat przestał działać, ponieważ kosz na opakowania został przepełniony.

Jak tłumaczy właściciel, takie sytuacje nie są jednak rzadkością.

- To nie są awarie. Po prostu przy dużej liczbie opakowań kosz się szybko zapełnia. Czasem wystarczy nim wstrząsnąć, żeby wszystko się ułożyło i maszyna może działać dalej - wyjaśnia właściciel sklepu Smakosz.

Czytaj str. 2

Mobbing potrafi zrujnować życie na całe lata

Opolanka zaangażowała się w pomoc innym pod wpływem własnych doświadczeń. Jak sama mówi, mobbing może mieć różne oblicza, ale kluczowe jest, by reagować **str. 6**

Ktoś znowu truje ptaki drapieżne. Pod Polską Cerekwią znaleziono dwie otrute kanie rude **str. 4**

Drzewko za surowce wtórne. W sobotę rozdaliśmy w Nysie tysiąc sadzonek drzew i krzewów **str. 11**



Właściciel sklepu kibicował przyszłemu rekordzistom podczas oddawania opakowań.

Jutro w naszej gazecie Strefa Biznesu

● Szpitale szykują się na turbulencje kadrowe ● Zondakrypto jest fragmentem znacznie większego problemu

Zamów prenumeratę

Nowa Trybuna Opolska
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.nto.pl



Dwa samochody spłonęły doszczętnie, natomiast cztery zostały poważnie uszkodzone.

Pożar aut na parkingu. To mogło być podpalenie

Mirosław Dragon
mdragon@nto.pl

Paliły się samochody na parkingu w Opolu. Spłonęły dwa auta, kilka innych zostało poważnie uszkodzonych. Trwa policyjne dochodzenie, śledczy nie wykluczają celowego podpalenia.

Na parkingu przy ulicy Skautów Opolskich w Opolu doszło do pożaru kilku samochodów. Policja nie wyklucza podpalenia.

- Zgłoszenie o pożarze samochodów na parkingu w Opolu otrzymaliśmy dzisiaj (niedziela, 12 kwietnia) o godzinie 5:40 - informuje kpt. Elżbieta Zalewska ze stanowiska kierownika komendy wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej w Opolu. - W akcji uczestniczyły dwa zastępy strażackie z JRG 1 Opole. Akcję gaśniczą zakończono o godzinie 6:34.

- Całkowicie spaliły się dwa zaparkowane samochody. Dodatkowo uszkodzeniu w wyniku wysokiej temperatury uległy jeszcze cztery inne 4 auta - dodaje kpt. Elżbieta Zalewska.

Pożar wybuchł na parkingu przy ulicy Skautów Opolskich w Opolu.

W wyniku pożaru na parkingu całkowitemu spaleni uległy dwa samochody osobowe marki Volkswagen Golf oraz Renault. Ogień uszkodził również cztery inne samochody marki Audi, Kia, Skoda oraz Opel.

- Na tę chwilę nie wiadomo, co było przyczyną pożaru. Pod uwagę brane są różne scenariusze, w tym również możliwość podpalenia - informuje serwis internetowy Prosto z Opolskiego. - Na szczęście w zdarzeniu nikt nie ucierpiał, jednak straty materialne są znaczne. ©©

Strefa food trucków w centrum Opola? To jest realny projekt

Mateusz Majnusz
mmajnusz@nto.pl

Taki pomysł rozważają miejscy radni. Najpierw miały ruszyć pilotaż na Małym Rynku, a jeśli się sprawdzi, w ścisłym centrum może powstać nowa, tętniąca życiem strefa gastronomiczna.

Zgodnie z koncepcją, pierwszym krokiem miałyby być uruchomienie sezonowej strefy food trucków w rejonie Małego Rynku. To miejsce, choć położone w sercu miasta, od lat boryka się z pewnym deficytem różnorodnej gastronomii.

- Tak powstał pomysł, by w okolicy Małego Rynku wygospodarować przestrzeń dla food trucków oraz mobilnych punktów gastronomicznych, które przyciągałyby klientów od maja do października, między popołudniem a późnymi godzinami wieczornymi - mówi Tobiasz Gajda, szef klubu radnych Koalicji Obywatelskiej w Radzie Miasta Opola.

Obecnie dominują tam puby i bary, co, jak podkreślają radni, tworzy naturalny potencjał dla rozszerzenia oferty o street food. Pilotaż miałyby pokazać, czy mieszkańcy są gotowi na taką formę spędzania czasu w centrum.

Jeśli projekt spotka się z pozytywnym odbiorem, kolejnym krokiem byłoby stworzenie stałej strefy food trucków w bardziej reprezentacyjnej lokalizacji. Wśród rozważanych miejsc



Na razie w Opolu to wciąż jedynie pomysł. Wiele zależy od tego, czy spotka się on z realnym zainteresowaniem mieszkańców.

znajduje się teren u zbiegu ulic Reymonta i Ozimskiej.

To obszar o ogromnym potencjale. Dziś jest w dużej mierze niezagospodarowany, choć każdego dnia przewijają się tam tysiące mieszkańców. W przeszłości miasto rozważało budowę hotelu. Inwestycją była zainteresowana zagraniczna sieć, planowano około 100 miejsc noclegowych i parking podziemny. Ostatecznie projekt nie doszedł do skutku.

Dziś wizja dla tego miejsca jest zupełnie inna. W planach pojawia się zielony skwer z nasadzeniami drzew i krzewów,

alejkami spacerowymi i małą architekturą. To właśnie tam obok funkcji rekreacyjnej mogłaby powstać stała przestrzeń dla mobilnej gastronomii.

- Po udanym pilotażu taka strefa mogłaby znaleźć stałe miejsce w przestrzeni centrum naszego miasta, np. przy planowanym skwerze u zbiegu ulic Reymonta i Ozimskiej. Wiemy, że część lokali posiada już mobilne punkty - to szansa na ich lepsze wykorzystanie i dywersyfikację działalności - podkreśla Tobiasz Gajda.

Radni nie ukrywają, że inspiracją są rozwiązania funkcyjno-

jące w innych częściach Polski. Dobrym przykładem jest Targ Śniadaniowy, który od ponad dekady przyciąga mieszkańców Warszawy na weekendowe śniadania w plenerze. Idealniwego, miejskiego brunchu szybko zdobyła popularność i stała się stałym elementem życia stolicy.

Podobnie działa Nocny Market, zlokalizowany na dawnych peronach Dworca Głównego. To miejsce, które tętni życiem wieczorami i nocą, oferując kuchnie z całego świata. Stało się nie tylko kulinarną atrakcją, ale też ważnym punktem spotkań i wydarzeń kulturalnych. ©©

Pogoda w regionie

Dzisiaj
MIN 4°C MAX 16°C
Barometr 1018 hPa
Wiatr wsch. 18 km/h
Biomet niekorzystny

Jutro
MIN 5°C MAX 11°C
Środa
MIN 5°C MAX 9°C
Czwartek
MIN 4°C MAX 13°C

W dzień zachmurzenie umiarkowane, w nocy możliwe lokalne opady deszczu

Rekordowy zwrot za butelki objęte kaucją

dokończenie ze str. 1
Mateusz Majnusz

W Opolu padł rekord Polski w oddawaniu butelek. W jednym podejściu klient wrzucił do butelkomatu aż 1095 opakowań i odebrał kupon o wartości 547,50 zł.

System kaucyjny wyraźnie zmienia sposób funkcjonowania sklepów. Jak przyznaje Ziomek, butelkomat również przyciąga klientów.

- Z mojego punktu widzenia to napędza sprzedaż. Ludzie



Butelkomat z Opola jest teraz znany w całym kraju.

przyjeżdżają oddać butelki i przy okazji robią zakupy - ocenia właściciel.

Nie wszystko jednak działa idealnie. Wciąż problemem zostają opakowania bez kaucji, których maszyna nie przyjmuje. Trafiają one do miejskich koszy lub są zostawiane obok urządzenia, co potęguje bałagan w jego otoczeniu.

- To jeszcze okres przejściowy. Ludzie się uczą. Jak z rynku znikną opakowania bezzwrotne, będzie na pewno czystiej - dodaje Błażej Ziomek, właściciel sklepu Smakosz w Opolu. ©©

Chciał staranować radiowóz. Funkcjonariusze użyli broni

Krzysztof Strauchmann
kstrauchmann@nto.pl

Prokuratura Okręgowa w Opolu ujawniła ustalenia dotyczące policyjnego pościgu za kierowcą, który nie zapłacił za paliwo na stacji benzynowej. W centrum Nysy policjant strzelił mu w koła.

Arkadiusz P., 30 letni mieszkaniec powiatu nyskiego, od 6 kwietnia siedzi w tymczasowym areszcie. Popęłił wykroczenie, bo kradzież mienia wartego mniej niż 800 złotych nie jest przestępstwem. W lany poniedziałek na stacji benzynowej w Pakosławicach koło Nysy zatankował do pełna, czyli za 400 złotych i odjechał bez płacenia.

Monitoring stacji wyraźnie nagrał jego mercedesa i numery rejestracyjne auta. Niedługo potem policjanci z Nysy pojechali prosto do domu Arkadiusza P., który chyba nie spodziewał się tak szybkiej reakcji.

- Mężczyzna nie chciał rozmawiać z funkcjonariuszami i odjechał ze swojej posesji. Tak rozpoczął się pościg za nim - re-



FOT. ZDJĘCIE ILLUSTRACYJNE

W policyjny pościg za złodziejem paliwa zaangażowani byli polscy i czescy mundurowi.

lacionuje prok. Stanisław Bar, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Opolu.

Mercedes wjechał do Nysy od strony Konradowej. Na ulicy Jagiellońskiej dwa ustawione w poprzek drogi radiowozy zatrasowały mu przejazd. Kierowca mercedesa zatrzymał się, a wtedy dwóch funkcjonariuszy podeszło do niego.

- Kierowca Mercedesa ruszył wprost na policjantów,

zmuszając ich do uskokoczenia, aby uniknąć potrącenia - mówi dalej prok. Stanisław Bar. - Przejżdżając pomiędzy radiowozami mercedes uderzył w jeden z nich. Wówczas funkcjonariusz policji oddał strzał ze służbowej broni, celując w koło ściganego pojazdu. Nie spowodowało to jednakże unieruchomienia samochodu.

Arkadiusz P. odjechał do Głucholaz, a potem przekroczył gra-

nicę państwa i wjechał do Czech. Informacja o jego ucieczce została przekazana także czeskiej policji, która kilka kilometrów dalej skutecznie zatrzymała mercedesa do kontroli.

- Po rozmowie z czeskimi funkcjonariuszami kierowca pojazdu postanowił wrócić do Polski. Po przekroczeniu granicy państwowej został on zatrzymany przez funkcjonariuszy polskiej policji - wyjaśnia rzecznik opolskiej prokuratury.

Podejrzany usłyszał zarzuty dużo poważniejsze niż kradzież paliwa wartego 400 złotych. Narażenie interweniujących policjantów na potrącenie autem zostało przez prokuratora uznane za czynną napaść na funkcjonariuszy policji przy użyciu niebezpiecznego przedmiotu, podczas i w związku z wykonywanymi czynnościami służbowymi. Grozi za to do 10 lat więzienia. Po dokonaniu wyceny uszkodzeń w radiowozie może też usłyszeć zarzuty uszkodzenia cudzej rzeczy. Arkadiusz P. nie przyznał się i odmówił składania wyjaśnień. ©©

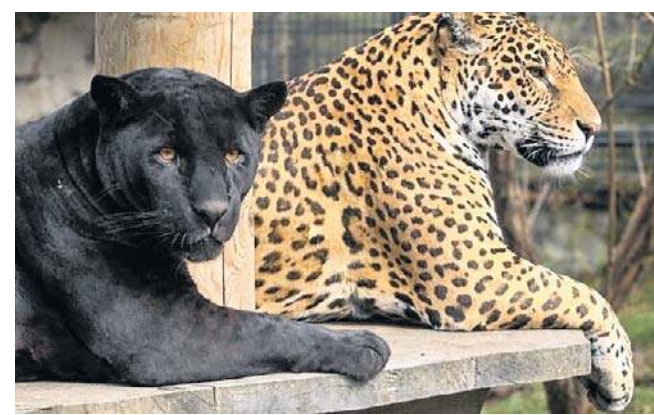
Mateusz Majnusz
mmajnusz@nto.pl

Yana i Yuma, dwa jaguary z opolskiego zoo tworzą teraz parę. To efekt długich przygotowań i pracy opiekunów, którzy doprowadzili do najważniejszego momentu w hodowli tych zwierząt.

Łączenie jaguarów w pary to w praktyce skomplikowany proces, wymagający czasu i precyzyjnej obserwacji.

- Te majestatyczne koty są bardzo terytorialne i niez-

ależne. Każde spotkanie musi być dokładnie zaplanowane i poprzedzone obserwacją zachowań, zapachów oraz wielu sygnałów, które świadczą o gotowości samicy. Nawet wtedy pierwsze kontakty mogą być pełne napięcia. Podczas pierwszych spotkań mogą reagować różnie od ciekawości, przez ostrożność, aż po syczenie, warczenie czy nawet agresywne próby odstraszenia partnera. Opiekunowie i weterynarze czuwali nad bezpieczeństwem obu zwierząt - tłumaczy pracownicy zoo w Opolu. ©©



FOT. ZOO OPOLU

„Droga wstydu” została wyremontowana. To skrót pomiędzy autostradami A1 i A4

Mirosław Dragon
mdragon@nto.pl

Od kwietnia można już jeździć przebudowaną drogą powiatową na trasie Liszczok - Kośmidry. To droga łącząca Opolszczyznę z województwem śląskim. Przez lata nazywana była „drogą wstydu”.

Przebudowana droga o długości ponad 4,5 kilometra biegnie od granicy województwa opolskiego i śląskiego aż do skrzyżowania z drogą wojewódzką

nr 901 w miejscowości Liszczok. Jest to odcinek drogi powiatowej nr 1976 O na trasie Liszczok - Kośmidry.

- To ważna inwestycja, która poprawia komunikację i bezpieczeństwo, a także wzmacnia połączenie między województwami opolskim i śląskim. Droga łączy powiaty lubliński i oleski oraz gminy Pawonków i Dobrodzień - wyjaśnia starosta oleska Bożena Konarska-Markiewicz.

Przebudowa obejmowała wzmocnienie zniszczonej konstrukcji nawierzchni w celu pod-



FOT. POWIAT OLESKI

Oleskie starostwo ma w planach remonty kolejnych odcinków dróg powiatowych.

niesienia jej nośności. Wykonano również utwardzenie poboczy gruntowych tłuczniem kamiennym oraz destruktem bitumicznym. Całkowita wartość remontu wyniosła 3,491 mln zł, z czego 1,649 mln zł wyniosła dotacja rządowa ze środków rezerwy subwencji ogólnej.

Zakończenie remontu oznacza wymazanie z mapy wyjątkowej drogi. W wywiadzie dla „NTO” Bożena Konarska-Markiewicz pytana o „drogę wstydu” powiatu oleskiego wskazała właśnie ten odcinek.

- U nas taką bardzo zniszczoną drogą jest odcinek Liszczok - Kośmidry. To będzie pierwsza w kolejce do wyremontowania droga. Jest to droga na granicy powiatów oleskiego i lublińskiego, ale stanowi dla kierowców skrót między autostradami A4 i A1. Droga ta pełni funkcję drogi wojewódzkiej, dlatego najpierw zabiegałam o to, aby ten odcinek przejął Zarząd Dróg Wojewódzkich. Jest to zresztą stary przebieg drogi wojewódzkiej nr 901 - mówiła starosta oleska. ©©

REKLAMA

0111470601

1.5%

Dowiedz się więcej

jak pomóc pomagać

KRS 0000154454

www.toz.pl

TOwarzystwo Opieki nad Zwierzętami w Polsce

Dwa rzadkie ptaki drapieżne zostały otrute. To nie pierwszy przypadek

Krzysztof Strauchmann
kstrauchmann@nto.pl

Na początku kwietnia spacerowicze znaleźli leżące obok siebie ciała dwóch martwych kani rudyh. Leżały na skraju lasu koło Witosławic w gminie Polska Cerekiew.

Po informacjach od spacerowiczów zwłoki ptaków zostały odnalezione i zabezpieczone przez Piotra Zabłockiego, kierownika Działu Przyrodniczego Muzeum Śląska Opolskiego. Z uwagi na upływ czasu raczej trudno będzie jednoznacznie ustalić przyczynę śmierci.

- Zastanawiamy się nad sensem wykonywania dalszych badań. Wystąpimy też do Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska o zgodę na przekazanie ptaków do preparacji - mówi Piotr Zabłocki.

Wszystko wskazuje na truciznę

Okoliczności dość jednoznacznie wskazują, że ptaki zja-



FOT. ALEKSANDER OSTROWSKI/KOLAZ NTO

Kania ruda to duży ptak drapieżny, który w Polsce występuje bardzo rzadko i również rzadko zakłada gniazda. Objęty jest ścisłą ochroną gatunkową.

dły truciznę. Jeden leżał kilka metrów od świeżo zbudowanego gniazda, na skraju lasu. Drugi ok. 50 metrów dalej. Leżały na brzuchu, co jest charakterystyczne dla zatrucia pokarmowego. Spadły na ziemię, ale jeszcze próbowały się podnieść

i wrócić do gniazda. Trudno jednak z pełnym przekonaniem powiedzieć, czy ktoś specjalnie wyłożył w tej okolicy trutkę czy są one przypadkową ofiarą.

- To bardzo dorodne, dorosłe ptaki, które były w dobrej

kondycji zdrowotnej - mówi Piotr Zabłocki. - Duża strata, bo mogły być parą lęgową. Rozglądałem się po okolicy, ale nie znalazłem padliny czy wyłożonego mięsa. Kanie potrafią jednak przemieszczać się nawet kilkadziesiąt kilometrów

od gniazda. Być może też samiec przyniósł swojej partnerce zatrute mięso.

- Z dużą dozą prawdopodobieństwa wykładana jest trucizna, która zabija ptaki - komentuje Rafał Świerad, bloger przyrodniczy, który nagłośnił ten przypadek. - To eko - bandytyzm, który niestety jest trudny do udowodnienia. Właściwie trzeba sprawcę złapać za rękę. Potrzebna jest czujność, by zapobiec ewentualnym kolejnym takim zdarzeniom. Wszyscy możemy zwrócić uwagę na osoby, które kładą jakieś „rzeczy” na polach lub ich skraju.

Ktoś nie lubi sąsiedztwa dzikiej natury

Kania ruda to spory ptak drapieżny. Rozpiętość skrzydeł dochodzi u niego do 170 centymetrów. W Polsce występuje rzadko i bardzo rzadko składa lęgi. Na Opolszczyźnie kilka par gniazduje w Stobrawskim Parku Krajobrazowym, poza

tym pojawiają się pojedyncze osobniki. Kanie rude są objęte u nas ochroną gatunkową. Wokół ich gniazd tworzone są strefy ochronne, w których obowiązują ścisłe ograniczenia. Być może ktoś z ludzi nie chciał takiego sąsiedztwa.

To nie pierwszy taki przypadek

Niestety, na Opolszczyźnie mieliśmy już kilka przypadków podrzucania trucizny drapieżnym ptakom. Ofiarami były między innymi bieliki. Nie jest to zresztą tylko polski problem. Wiosną ubiegłego roku w Górach Rychlebskich, niedaleko Paczkowa i Otmuchowa, znaleziono cztery martwe wilki. Analiza genetyczna wykazała, że to było rodzeństwo urodzone rok wcześniej. Badania toksykologiczne nie były w stanie jednoznacznie ustalić przyczyny śmierci, ale mogło to być tzw. zatrucie wtórne, po zjedzeniu zwierzęcia, która wcześniej spożyła truciznę. Sprawców nie udało się ustalić. ©©

Pijana instruktorka nauki jazdy spowodowała kolizję

Radosław Dimitrow
rdimitrow@nto.pl

To zdarzenie wprowiło w osłupienie strzeleckich policjantów. Instruktorka, która powinna być wzorem dla początkujących kierowców, sama wsiadła za kierownicę na podwójnym gazie.

Wszystko wydarzyło się w środowy poranek przed 8:00. To właśnie wtedy dyżurny Komendy Powiatowej Policji odebrał zgłoszenie o zderzeniu dwóch samochodów w jednej z miejscowości pod Strzelcami Opolskimi. Na miejsce zadysponowano patrol ruchu drogowego.

Jak ustalili pracujący na miejscu mundurowi, 59-letnia kobieta kierująca Renault, oznaczonym na dachu literą „L”, w rażący sposób zignorowała przepisy. Zbliżając się do skrzyżowania, nie ustąpiła pierwszeństwa przejazdu i z impetem doprowadziła do bocznego zderzenia z prawidłowo jadącą Skodą. Za kierownicą drugiego auta znajdowała się 47-letnia kobieta.

Gdy funkcjonariusze podszli do sprawcy zdarzenia, od razu wyczuli od 59-latkę

silną woń alkoholu. Przeprowadzone badanie trzeźwości nie pozostawiło żadnych złudzeń - instruktorka miała w organizmie ponad 1,5 promila. Jedyne szczęście w tym drogowym nieszczęściu polegało na tym, że w pojeździe szkoleniowym nie znajdował się żaden kursant, bo kobieta podróżowała sama.

- Ta sytuacja pokazała, że nie każda „L-ka” uczy właściwych nawyków młodych kierowców - zauważa młodsza aspirant Dorota Janać, rzecznik prasowy strzeleckiej policji. - Zamiast dawać przykład kursantom, kobieta sama teraz będzie tłumaczyć się przed sądem. Grozi jej kara do 3 lat pozbawienia wolności, zakaz prowadzenia pojazdów, wysoka grzywna oraz konfiskata samochodu lub jego równowartości.

Policjanci natychmiast zatrzymali kobiecie prawo jazdy, a także dowód rejestracyjny pojazdu ze względu na poważne uszkodzenia karoserii powstałe w wyniku uderzenia.

Nieodpowiedzialna instruktorka stanie teraz przed sądem, gdzie odpowie za kierowanie pojazdem mechanicznym w stanie nietrzeźwości oraz spowodowanie kolizji. ©©

Już drugi dzierżawca przestał płacić czynsz, a do tego nie chce oddać gminie schroniska

Krzysztof Strauchmann
kstrauchmann@nto.pl

Najemca hotelowego budynku zalega gminie Prudnik już ponad 100 tysięcy złotych. Sprawa oparła się o sąd i czeka na ostateczne rozstrzygnięcie.

Warszawska firma hotelarska, która wydzierżawiła od gminy Prudnik budynek byłego schroniska turystycznego w Górach Opawskich, nie płaci czynszu i nie chce oddać nieruchomości. Zaległości wobec gminy przekroczyły 100 tysięcy złotych.

Jak informują władze Prudnika, najemca przestał opłacać czynsz w lipcu 2024 roku, a więc pół roku po rozpoczęciu współpracy. Rok później burmistrz Prudnika z powodu zaległości wypowiedział umowę najmu i zażądał zwrotu obiektu.

22 lipca ubiegłego roku gminni urzędnicy pojechali do Wieszczyzny, aby odebrać obiekt, co zresztą wcześniej zapowiedzieli pisemnie. Ale do przejścia nie doszło, bo w środku mieszkali legalnie goście hotelowi, a prezes warszawskiej spółki nie przyjechał na wyznaczone spotkanie.



FOT. KS

Firma z Warszawy, to już drugi najemca. Poprzedni też nie płacił czynszu, ale oddał obiekt bez problemów..

Od tego czasu urząd w Prudniku nalicza systematycznie opłaty za korzystanie bezumowne, ale one także pozostają nieuregulowane. Burmistrz wystąpił do sądu o eksmisję najemcy w trybie natychmiastowym. Sąd Rejonowy w Prudniku wydał takie postanowienie, ale jest ono nieprawomocne, bo firma odwołała się do drugiej instancji.

- Bez prawomocnego wyroku nie możemy siłowo wejść do obiektu i przejąć go w posiadanie, wbrew dotychczasowemu dzierżawcy - napisał

w odpowiedzi na interpelację radnego Witolda Rygorowicza wiceburmistrz Wiesław Kopferski.

Oferta noclegowa schroniska z Wieszczyzny jest dostępna za pośrednictwem portalu booking, choć na miejscu nikt nie odbiera telefonu. Wynajęcie dwuosobowego pokoju z łazienką na trzy dni w pierwszy majowy weekend kosztuje tysiąc złotych.

- Naliczamy kolejne opłaty za bezumowne korzystanie z budynku i konsekwentnie wysyłamy kolejne wezwania do za-

płaty. Na obecną chwilę niewiele więcej możemy zrobić - tłumaczył na sesji miejskiej skarbnik gminy Jarosław Fiedor.

Ta sama warszawska firma jest właścicielem jeszcze jednego budynku hotelowego na Opolszczyźnie - w Byczynie.

Turyści lubią to miejsce, ale tłumów tutaj nie ma

Schronisko w Wieszczyźnie to dawny obiekt dziecięcego prewatorium. W 2010 roku marszałek za symboliczną złotówkę sprzedał go gminie Prudnik. Poprzedni burmistrz Franciszek Fejdych, korzystając z funduszy unijnych wyremontował obiekt i uruchomił tam schronisko młodzieżowe na 50 miejsc z zapleczem restauracyjnym. Ceny były bardzo przystępne, a standard wysoki.

Budynki leży na głównym szlaku sudeckim, jednak turystów jest tutaj mniej niż na Kopie Biskupiej. Goście bardzo chwalili warunki pobytu, natomiast dochody z obiektu nie pokrywały jego kosztów. Ostatecznie gmina zamknęła schronisko. Nowy burmistrz Grzegorz Zawiślak wystawił budynek na sprzedaż za 2,5 mln złotych. Ponieważ nie było chętnych gmina ogłosiła, że szuka dzierżawcy. ©©

Nauka i biznes łączą siły na rzecz innowacji. Powraca Ścieżka SMART dla konsorcjów

Narodowe Centrum Badań i Rozwoju ogłosiło nowy konkurs Ścieżka SMART Projekty realizowane w konsorcjach. Instytucja przeznaczy w nim 350 mln zł z programu Fundusze Europejskie dla Nowoczesnej Gospodarki na innowacyjne projekty badawczo-rozwojowe, których powodzenie wymaga współpracy biznesu, nauki, a także organizacji pozarządowych.

Komórkowa terapia raka trzustki, innowacyjne metody leczenia nowotworów głowy i szyi czy też nowoczesne kable elektroenergetyczne wysokich napięć oparte na oksydowanych drutach aluminiowych, zapewniające zwiększoną moc przesyłową i niższe straty energii – to tylko wybrane przykłady projektów, które aktualnie realizują konsorcja, z dofinansowaniem z Funduszy Europejskich. Aby uzyskać wsparcie, partnerzy tworzący te konsorcja dopracowali szczegóły przedsięwzięć, formalnie zawiązali współpracę oraz złożyli wnioski do Narodowego Centrum Badań i Rozwoju.

*- Jednym z głównych priorytetów NCBR jest łączenie nauki i biznesu. I to między innymi dzięki takim instrumentom jak konkurs Ścieżka SMART, możemy zbliżyć te dwa światy. Kierujemy tu wsparcie na projekty, których realizacja wymaga współpracy. Takie podejście pomaga tworzyć rozwiązania o wysokiej wartości naukowej, po czym wdrażać je na rynek. W ten sposób innowacje znajdują swoje zastosowanie w naszym życiu codziennym – czy to w leczeniu, pozyskiwaniu przyjaznej środowisku energii, czy usprawnieniu działań – powiedział **prof. dr hab. inż. Jerzy Małachowski**, dyrektor Narodowego Centrum Badań i Rozwoju.*

W naborze mogą być dofinansowane projekty, które są realizowane przez przedsiębiorstwa (MŚP lub duże) w ramach konsorcjum z innymi przedsiębiorstwami, organizacjami badawczymi lub organizacjami pozarządowymi. Liderem konsorcjum musi być przedsiębiorstwo.

Uprozczone procedury

W nowym konkursie Ścieżki SMART zrezygnowano z modularności wniosków o dofinansowanie. Każde z konsorcjów aplikując do NCBR musi obowiązkowo zaplanować realizację prac badawczo-rozwojowych w celu wytworzenia innowacyjnych produktów, technologii, usług lub procesów. Każdy z członków konsorcjum musi być odpowiedzialny za realizację przynajmniej jednego zadania w ramach prac B+R. Dodatkowo, w projekcie można zaplanować zadania związane z promocją zagraniczną wypracowanych w toku prac projektowych rozwiązań oraz działania związane z rozwojem kompetencji pracowników zaangażowanych w realizację projektu.

Wszystkie zgłoszone w naborze projekty muszą wpisywać się w Krajowe Inteligentne Specjalizacje. Komisja Europejska dopuściła możliwość realizacji projektów podwójnego zastosowania, czyli rozwiązań, które mogą zostać użyte zarówno w celach cywilnych, jak i wojskowych. Przedmiot projektu nie może dotyczyć rozwiązań mających zastosowanie wyłącznie militarne.

Nabór wniosków o dofinansowanie rozpoczął się 9 kwietnia 2026 r. i potrwa do 12 czerwca 2026 r. (w ostatnim dniu naboru do godz. 16.00). Łączny budżet naboru to 350 mln zł, a kwota wnioskowanego dofinansowania nie może przekroczyć 140 mln zł na cały jeden projekt.

Każda osoba, która chciałaby uzyskać więcej informacji na temat naboru Ścieżka SMART Projekty realizowane w konsorcjach może zgłosić się do działającego w NCBR [Punktu Informacyjnego](#). Pytania można kierować telefonicznie, mailowo bądź umówić się na spotkanie stacjonarne lub online.

Nabór Ścieżka SMART Projekty realizowane w konsorcjach realizowany jest w ramach Priorytetu I. Wsparcie dla przedsiębiorców programu Fundusze Europejskie dla Nowoczesnej Gospodarki.

Więcej informacji dostępnych jest na stronie: gov.pl/ncbr

SPOŁECZEŃSTWO OPOLANKA ZAANGAŻOWAŁA SIĘ DO POMOCY INNYM POD WPŁYWEM WŁASNYCH DOŚWIADCZEŃ

Mobbing potrafi zrujnować życie

Mirela Mazurkiewicz
mmazurkiewicz@nto.pl

Mobbing może mieć różne oblicza. Kluczowe jest, by reagować na każdy przypadek jego występowania. Opolanka chce wspierać osoby nim dotknięte.

- Nie lubię określenia „ofiara mobbingu”, bo ono kojarzy się z biernością, a ja chciałabym, by doświadczający tego rodzaju przemocy mieli siłę walczyć o swoje - mówi Marzena Sedlaczek, społeczniczka, przedsiębiorczyni z Opola, a także ekspertka wrocławskiej Dobrej Fundacji, która powstała z niezgody na przemoc w środowisku pracy.

Pani Marzena - jak mówi - zaangażowała się pod wpływem własnych doświadczeń.

- Dotknięci mobbingiem czasami przez długi czas nie zdają sobie sprawy, że doświadczają przemocy. Mobbing to nie tylko krzyk czy poniżanie. To cała gama zachowań, które nazwałabym krzywdzeniem w białych rękawiczkach - mówi Opolanka. - W moim przypadku były to pomówienia, obniżanie poczucia mojej wartości jako pracownika i fachowca, co miało spowodować wyeliminowanie mnie z zespołu, do czego ostatecznie doszło. To są małe kłuski, ale gdy zbierze się je w całość - tworzą sytuację, która odbija się na zdrowiu, życiu prywatnym, na każdym aspekcie codzienności.

Pani Marzena relacjonuje, że w jej przypadku ten stan trwał kilka lat. Gdy poczuła, że dłużej tak nie da rady, poszła do kancelarii prawnej, by zapytać, czy... aby nie przesadza.

- Ten brak pewności własnych ocen jest bardzo częsty u osób doświadczających prze-

mocy, nie tylko zresztą w miejscu pracy - mówi społeczniczka. - Pani mecenas stwierdziła, że opisywane przeze mnie sytuacje - według niej - mają znamiona czynów mobbingowych, dlatego wystąpiłam przeciwko pracodawcy na drogę sądową. Sprawa trwa już blisko cztery lata, ale wierzę w sprawiedliwy finał.

Opolanka mówi, że w jej przypadku napięta sytuacja w pracy doprowadziła do poważnego rozstroju zdrowia. Wspomnienia wciąż wywołują w niej duże emocje.

- Wracałam z pracy i nie miałam siły na podstawowe czynności, wymiotowałam z nerwów. Choć nie pracuję w tym miejscu od kilku lat, skutki odczuwam do dziś - mówi pani Marzena. - Myślę, że wielu mobberów nie zdaje sobie sprawy, że zachowania, których się dopuszczają to przemoc. Dlatego moim marzeniem jest, aby kadra menadżerska obowiązkowo przechodziła szkolenia, które zapobiegają eskalacji takich zjawisk.

Nadzieja w nowych przepisach

Osoby dotknięte mobbingiem wielkie nadzieje pokładają w trwających pracach legislacyjnych nad Kodeksem pracy.

- Kluczową proponowaną zmianą jest doprecyzowanie tego, czym jest mobbing - mówi Justyna Kryczka-Derda, radczyni prawna, specjalizująca się m.in. w sprawach prawa pracy i pełnomocniczka pani Marzeny. - Obecna definicja ma ponad 20 lat i jest bardzo nieprecyzyjna. Mówi na przykład o tym, że mobbingiem jest działanie długotrwałe i uporczywe, polegające na nękananiu pracownika w celu zaniżenia



Najważniejsze, by reagować na każdy przejaw mobbingu. Na zdjęciu od lewej Marzena Sedlaczek, nadinspektor pracy Dawid Rusak z Okręgowego Inspektoratu Pracy w Opolu oraz radczyni prawna Justyna Kryczka-Derda

jego samooceny, przydatności zawodowej, izolowaniu go w środowisku pracy. Pytanie jest jednak takie, jak długo musi trwać przemoc, byśmy mogli powiedzieć, że było to działanie długotrwałe? W orzecznictwie utarł się pogląd, że sytuacja musi trwać powyżej 6 miesięcy. Ale czy nękanie kogoś przez 5 miesięcy szkodzi mniej? Dookreślenie definicji może przynieść wiele dobrego.

Na tym jednak nie koniec zmian. Ustawa w nowym kształcie ma wskazywać katalog zachowań, które można uznać za mobbing.

- Jest w niej mowa m.in. o upokarzaniu lub uwłaczaniu, zastraszaniu, zaniżaniu oceny przydatności zawodowej pracownika, nieuzasadnionej krytyce, poniżaniu czy ośmieszaniu, gdy przyjmuje postać uporczywego nękania. Oczywiście ten katalog bynajmniej nie wyczerpuje wszystkich zachowań, które moglibyśmy uznać

za mobbing - dodaje radczyni Justyna Kryczka-Derda.

Problem narasta

Do Okręgowego Inspektoratu Pracy w Opolu tylko w ubiegłym roku wpłynęło 65 skarg dotyczących mobbingu, czyli o 5 proc. więcej niż w roku poprzednim. Skutkiem tego może być kontrola pracodawcy.

- Inspektorzy nie mogą rozstrzygnąć, czy w danym zakładzie doszło do mobbingu, bo taką władzę ma jedynie sąd - przestrzega nadinspektor pracy Dawid Rusak z OIP w Opolu. - Za zgodą pracodawcy inspektor może przeprowadzić ankietę, która pokaże ewentualne niewłaściwe relacje międzyludzkie. Zbada też, czy pracodawca, mając informację, że pracownik czuje się mobbingowany, wdrożył odpowiednie, obowiązujące w danym zakładzie procedury. Pracownik może natomiast skorzystać ze wsparcia naszych psychologów, podpowiemy też jak dalej działać w danej sytuacji.

Dotknięci mobbingiem mogą walczyć o zadośćuczynienie za doznane krzywdy. Tu również szykują się spore zmiany w prawie, które wywołują jednak obawy m.in. po stronie pracodawców i części środowiska prawniczego.

- W obecnym stanie prawnym nie ma dolnego progu, jeśli chodzi o takie zadośćuczynienie. Jeśli natomiast proponowane zmiany wejdą w życie, minimalna kwota miałaby wynosić nie mniej niż sześciokrotność najniższej krajowej, czyli blisko 30 tys. złotych - mówi radczyni prawna Justyna Kryczka-Derda. - Zdaniem niektórych prawników korzystniejszy jest obecny stan, gdy to sąd - biorąc pod uwagę okoliczności sprawy i stopień zawinienia - może miarkować wysokość zadośćuczynienia.

Zadośćuczynienie za mobbing zapłaci pracodawca, ale jeśli nowe przepisy wejdą w życie - będzie mógł próbować odzyskać tę kwotę od osoby, która była faktycznym sprawcą zachowań przemocowych.

- Moim marzeniem jest, by osoby które doświadczają mobbingu nie zostawały z tym problemem same - mówi Marzena Sedlaczek. - Samotność to jeden z większych problemów w walce o sprawiedliwość. Koleżanki i koledzy, choć widzieli te zachowania, zazwyczaj nie chcą zeznawać w sądzie, bo boją się, że stracą pracę. W moim przypadku było podobnie - większość stwierdziła, że niczego nie widziała.

Punkt konsultacyjny w każdym mieście

Pani Marzena dołączyła do wrocławskiej Dobrej Fundacji, by dodawać otuchy tym,

którym dzieje się krzywda w miejscu pracy.

- Badania niestety pokazują, że to zjawisko jest powszechne - mówi Kasia Jarymek, prezeska fundacji. - W 2024 roku badaliśmy skalę mobbingu wśród specjalistów i kadry menadżerskiej. Wyniki były porażające, bo 93 proc. choć raz doświadczyło zachowań przemocowych, które finalnie mogły prowadzić do mobbingu. Inne badania pokazują, że ten rodzaj przemocy dotyka od 20 do 40 proc. osób pracujących.

Fundacja działa wyłącznie w oparciu o pracę wolontariuszy, w tym interwentów kryzysowych, psychologów i prawników.

- Udzielamy doraźnego wsparcia, ale potrzeby są znacznie większe niż nasze możliwości. Chciałabym, abyśmy mogli utworzyć pełnoskalowy telefon zaufania oraz ośrodek stacjonarny w każdym mieście wojewódzkim - mówi Kasia Jarymek.

Prezeska fundacji marzy, by taki punkt powstał również w Opolu, choć - jak mówi - nie jest pewna, czy będzie ku temu klimat.

- Jako fundacja szykowaliśmy się do ogólnopolskich obchodów dnia walki z mobbingiem. Zaprosiliśmy prezydentów wszystkich miast wojewódzkich, aby objęli te obchody patronatem. Opole było jedynym miastem, które nam nawet nie odpowiedziało - kwituje.

- Prośba o patronat do nas nie dotarła - odpięta ten zarzut Adam Leszczyński, rzecznik opolskiego ratusza. - Do wszystkich inicjatyw prospołecznych podchodzimy z otwartością, dlatego w tym przypadku doszło do niefortunnego zbiegu okoliczności. ©©

To już nie będzie ślepa ulica. Kośnego łączy się z budowaną estakadą

Sławomir Draguła
sdragula@nto.pl

Wszystkie prace remontowe na ul. Kośnego związane są z budową dwupoziomowego węzła komunikacyjnego przy Centrum Usług Publicznych w Opolu.

Miniony tydzień upłynął dla mieszkańców ulicy Kośnego pod znakiem intensywnych prac remontowych na drodze, przy której mieszkają. Trwały między innymi roboty związane z asfaltowaniem jezdnii.



Po zakończeniu budowy estakady ulica Kośnego będzie włączona w nowy układ komunikacyjny centrum Opola.

Chodzi o odcinek od skrzyżowania z ul. Katowicką do budowanej estakady i ronda w ciągu ul. Bohaterów Monte Cassino i Plebiscytowej.

Nową nawierzchnię otrzymał pas w stronę estakady, natomiast ten w przeciwnym kierunku, tylko w najbardziej zniszczonych miejscach.

- Przypominamy, że do końca remontu na tym odcinku obowiązuje ruch jednokierunkowy - od ulicy Plebiscytowej do ul. Katowickiej - informuje Mariusz Chałupnik z Miejskiego Zarządu Dróg w Opolu.

Prace remontowe na ul. Kośnego związane są z budową dwupoziomowego węzła komunikacyjnego przy Centrum Usług Publicznych, który ma usprawnić ruch w tej części miasta. Obecnie nie ma bowiem możliwości wyjechania z tej ulicy w Plebiscytową czy Bohaterów Monte Cassino. Natomiast po otwarciu węzła, z Kośnego będzie możliwość jazdy we wszystkich kierunkach, również w ul. Pileckiego, przy której znajduje się CUP. Wszystko dzięki budowie ronda na skrzyżowaniu ulic: Kośnego, Plebiscy-

towej, Bohaterów Monte Cassino i Pileckiego. Nad nim zaś powstaje estakada, którą bezkolizyjny ruch będzie odbywał się od skrzyżowania ul. Ozimskiej z Plebiscytową w stronę Opola Wschodniego i na odwrót. W ramach inwestycji przebudowane i wybudowane zostaną również chodniki i drogi rowerowe.

Zakończenie robót przy budowie węzła zaplanowane jest na czerwiec 2026 roku.

- Koszt tego zadania to ponad 28 milionów 260 tysięcy złotych - mówi Mariusz Chałupnik.

Czas na Erste

Rozmowa z **PIOTREM MIELEWCZYKIEM**, dyrektorem Biura Klienta Biznesowego i **PAWŁEM LISEM**, dyrektorem 1 Oddziału Santander Bank Polska

Santander Bank Polska już wkrótce zmieni się w Erste Bank Polska?

Paweł Lis: Już wkrótce, bo w weekend 24-26 kwietnia 2026 r. planujemy rozpocząć rebranding, czyli zmianę naszej marki na Erste Bank Polska. Od stycznia mamy nowego głównego akcjonariusza – Grupę Erste. Silna, wiodąca grupa bankowa w Europie Środkowej doceniła naszą pozycję rynkową i bardzo dobre wyniki.

Odbieramy to jako dowód uznania oraz potwierdzenie ogromnej wartości naszego banku, osiąganych wyników finansowych i jakości usług. Od prawie 40 lat służymy naszym klientom – z tą samą energią, dopasowanymi produktami, najwyższą jakością. I nadal będziemy.

Piotr Mielewczyk: Polska to rynek o ogromnym potencjale, zatem naturalne, że chcąc wejść na ten rynek, wybrano partnera, który jest mocny, wiarygodny i jakościowo spójny z wartościami. Dochodzi do tego jeszcze jeden aspekt: wysoki poziom ekspertyki naszego zespołu. Mamy znakomitych ekspertów, którzy od lat pomagają rozwijać się zarówno lokalnym firmom, jak i dużym międzynarodowym korporacjom. I właśnie to profesjonalne i przewidywalne podejście jest najbardziej cenne w branży bankowej.

Klienci zaczynają zauważać, że część oddziałów Santander Bank Polska wygląda nieco inaczej niż dotychczas. Czy to już początek rebrandingu?

Paweł Lis: Mamy rozbudowaną sieć, tysiące punktów kontaktu z klientem, bardzo wiele materiałów, systemów i elementów wizualnych. Dlatego przygotowania rozpoczęliśmy wcześniej – tak, aby cały proces przebiegł sprawnie i w sposób niemal nieodczuwalny dla klientów. Stąd pewne miejsca są już częściowo dostosowane do nowej identyfikacji. Wszystko robimy etapowo i z zachowaniem pełnej spójności oraz zgodnie z przepisami prawa.

Piotr Mielewczyk: W ten sposób nie tylko zapowiadamy nadchodzącą zmianę i zapoznujemy naszych klientów z nową marką. Chcemy, aby klienci czuli, że wprowadzamy ich w tę zmianę krok po kroku. Przykładamy również dużą wagę do zapewnienia ciągłości działania, stabilności i bezpieczeństwa. W naszej współpracy z klientami nic się nie zmienia.

Czy klienci Santander Bank Polska powinni przygotować się na jakies zmiany?



Paweł Lis: Nie. Cały proces zmiany marki przeprowadzimy tak, aby był jak najmniej odczuwalny dla naszych klientów. Nowe będzie logo i kolory. Ale nasi klienci nadal bankują z nami jak dotychczas, w placówkach spotykają tych samych doradców. Nasz bank to przede wszystkim ludzie, którzy dbają każdego dnia o klientów.

W banku już przygotowujemy się do procesu zmiany marki. Przede wszystkim informujemy o nowej marce banku w naszych kampaniach reklamowych – dodaliśmy specjalne oznaczenia z informacją o tym, że wkrótce zmienimy się w Erste Bank Polska. Systematycznie informujemy klientów o kolejnych etapach, zwracamy uwagę na aspekty bezpiecznego bankowania. Nie zmieniamy numerów kont, haseł, PIN-ów czy numeru infolinii.

Piotr Mielewczyk: Mamy nowego akcjonariusza, ale fundamenty naszej działalności pozostają bez zmian. Z perspektywy klientów firmowych nic się nie zmienia w naszej codziennej współpracy. Klienci mają tych samych bankierów i doradców, tę samą infrastrukturę, te same produkty, procesy i tę samą bankowość elektroniczną. Wszystkie umowy pozostają w mocy. Warto pamiętać, że takie zmiany są przygotowywane

z wyprzedzeniem właśnie po to, aby klienci nie musieli podejmować dodatkowych działań.

Macie ofertę dla wszystkich grup klientów, czy coś się w tej kwestii zmieni?

Paweł Lis: Naturalnie nadal będziemy obsługiwać wszystkie grupy klientów. Mamy ofertę m.in. dla dzieci i młodzieży, rodziny, klientów zamożnych i bardzo zamożnych. Obsługujemy małe i średnie firmy. Jednocześnie rozwijamy ofertę produktów codziennego bankowania, a także kredyty, depozyty i inwestycje. Jeszcze przed wakacjami pojawi się kilka nowości w naszej ofercie. Nadal będziemy rozwijać naszą aplikację mobilną. Chcemy, aby korzystanie z naszych rozwiązań było dla klientów jak najbardziej wygodne i bezpieczne. Ostatnio wprowadziliśmy w bankowości internetowej ochronę behawioralną, aby nasi klienci byli jeszcze bardziej bezpieczni. I będziemy dalej rosnąć z naszymi klientami.

Jesteśmy jednym z najbardziej stabilnych i rentownych banków w kraju, o ugruntowanej silnej pozycji i bardzo dobrych wynikach finansowych. Nasza jakość obsługi oraz produkty są doceniane nie tylko przez klientów, ale także w niezależnych konkursach – jesteśmy „Najlepszym Bankiem dla firm” Forbesa, co roku stajemy na po-



diu w rankingu Złoty Bank czy Instytucji Roku.

Piotr Mielewczyk: Z kolei w segmencie firm i korporacji mówimy o pełnej, zaawansowanej ofercie, począwszy od finansowania inwestycji, poprzez leasing i faktoring, aż po obsługę transakcyjną. I tu pojawia się ogromna szansa dla klientów, którzy działają na rynkach międzynarodowych. Dzięki wsparciu Grupy Erste będziemy mogli oferować naszym klientom dodatkowe możliwości w ramach ekspansji zagranicznej.

À propos ekspansji – jak wygląda przyszłość polskich firm z perspektywy banku?

Piotr Mielewczyk: Uważam, że ta perspektywa rysuje się optymistycznie. Coraz więcej polskich firm wychodzi na nowe rynki. Jednocześnie rośnie ich pozycja tam, gdzie już są obecne. Dzięki połączeniu naszej wiedzy i doświadczenia z międzynarodowym know-how Erste będziemy mogli zapewnić naszym klientom nowe możliwości rozwoju. W praktyce oznacza to większą płynność działania między krajami, dostępność kapitału czy lepszą obsługę walutową.

Paweł Lis: Wzrost polskich firm to z perspektywy gospodarki bardzo ważny trend. Silne firmy budują silną klasę średnią, a silna klasa średnia napędza konsumpcję i sprzedaż detaliczną.

To zdrowy, wzajemnie wspierający się ekosystem. Jako bank widzimy, jak dynamicznie rozwija się przedsiębiorczość i jak rośnie skala ambicji polskich firm.

Rebranding to wielkie wyzwanie dla tak dużej organizacji. Czy można powiedzieć, że jak na razie wszystko idzie zgodnie z planem?

Paweł Lis: Zdecydowanie tak. Kluczowe jest jednak to, aby nasi klienci przeszli przez zmianę marki banku w sposób jak najbardziej dla nich wygodny i bezpieczny. Dlatego cały proces przeprowadzamy tak, by był dla nich transparentny. My po prostu robimy swoje: codziennie obsługujemy kilka milionów klientów, realizujemy przelewy, udzielamy kredytów, doradzamy, pomagamy. Bank działa bez zmian. Zapraszamy do naszych placówek oraz do kanałów zdalnych, gdzie można nie tylko otworzyć konto, ale skorzystać z wielu innych produktów, wspierających finanse naszych klientów.

Piotr Mielewczyk: To początek nowego etapu, w którym klienci zyskują siłę nowego międzynarodowego partnera, a jednocześnie zachowują korzyści ze współpracy z bankiem, który znają od lat. Uważam, że to bardzo dobra wiadomość – zarówno dla naszych klientów, jak i dla nas jako instytucji.

O Grupie Erste można przeczytać na [erste.pl](https://www.erste.pl).

KRÓTKO

WIZYTA ZAGRANICZNA

Premier Tusk poleciał do Azji

Premier Donald Tusk rozpoczął w niedzielę wizytę w Korei Płd. Dziś w Seulu spotka się z prezydentem Republiki Korei Li Dze Mjungiem. Przeprowadzi też rozmowy z premierem Kim Min-seokiem, a także z przewodniczącym Zgromadzenia Narodowego Republiki Korei Woo Won-shikiem. Na zakończenie wizyty w Seulu Donald Tusk spotka się z przedstawicielami czołowych koreańskich przedsiębiorstw i zrzeszeń biznesowych. Razem z premierem w delegacji biorą udział m.in.

ministrowie finansów i rolnictwa oraz przedstawiciele polskich firm i instytucji.

W poniedziałek wieczorem premier uda się do Tokio, gdzie w środę spotka się z premierem Japonii Sanae Takaichi i przedstawicielami Japońskiej Federacji Biznesu.

Celem wizyty w Korei Płd. i Japonii jest wzmocnienie współpracy bilateralnej. Rozmowy szefa polskiego rządu będą dotyczyły m.in. współpracy w zakresie bezpieczeństwa i obronności oraz nowych technologii i cyfryzacji. PAP

PAMIĘĆ

86. rocznica zbrodni katyńskiej



Mszą polową przy Muzeum Katyńskim w Warszawie rozpoczęły się wczoraj ogólnokrajowe obchody 86. rocznicy zbrodni katyńskiej. Później odbył się uroczysty Apel Pamięci połączony z oficjalnymi wystąpieniami i ceremonią składania wieńców przed Epitafium Katyńskim.

PRZESTĘPCZOŚĆ

Handlarz bronią w rękach policji

Groźny gangster związany w przeszłości z gangiem motokotowskim został zatrzymany przez policjantów w Puławach. 61-letni Marcin L. poszukiwany był do odbycia czterech lat więzienia za handel bronią. Wcześniej odsiadywał wyrok m.in. za kierowanie zorganizowaną grupą przestępczą.

Mężczyzna ukrywał się ponad rok przed organami

ścigania w związku z wyrokiem za handel bronią i amunicją oraz wprowadzanie do obrotu znacznej ilości narkotyków.

„Nie miał jakichkolwiek szans na ucieczkę. W kajdanach na rękach został dowieziony do Aresztu Śledczego w Lublinie” – poinformowała Anna Kamola z zespołu prasowego lubelskiej policji.

EDUKACJA

Ministerstwo Edukacji Narodowej nie zamierza poszerzać projektowanej nowelizacji Prawa oświatowego w sprawie zakazu korzystania z komórek w podstawówkach o przedszkola – wynika z informacji MEN przekazanej PAP. Resort wyjaśnił, że zasady higieny cyfrowej w przedszkolach są ujęte w rozporządzeniu. Do 23 kwietnia potrwać konsultacje projektu nowelizacji Prawa oświatowego o zakazie korzystania z telefonów w podstawówkach.

„
Jedna rozmowa Władysława Kosiniaka-Kamysza z byłym premierem Morawieckim nie oznacza jeszcze budowania koalicji

Stefan Krajewski minister rolnictwa, PSL

Premier porównał piątkę Kaczyńskiego do piątki Putina

Karolina Wrońska
Warszawa

Piątka Putina wobec Polski to piątka Kaczyńskiego - ocenił lider Koalicji Obywatelskiej premier Donald Tusk podczas sobotniego posiedzenia Rady Krajowej KO w Warszawie.

Według premiera Donalda Tuska, żeby uporać się z najważniejszymi problemami współczesnego świata, „musimy wyeliminować wszystko to, co pachnie zdradą, co jest kolaboracją z tymi, którzy podnoszą rękę na polską niepodległość i na jedność Europy”.

Plan Putina wobec naszego kraju jest prosty, czytelny, nieskrywany. Możemy nazwać ten plan „piątką Putina”. To jest próba rozwiązania, rozbicia i osłabienia Unii Europejskiej i takie klasyczne szczytowanie na Unię Europejską, które organizują ludzie służący interesom Rosji także tutaj w Polsce – powiedział premier.

W tej „piątce Putina” wymienił też szczytowanie na Ukrainę, skłócenie Polski i Ukrainy, skłócenie Polski z Niemcami i rozbicie Unii Europejskiej. – Chyba nie muszę nikogo przekonywać, że widzimy aktorów tego spektaklu w Polsce też każdego dnia. Czynnich, aktywnych, często na wysokich stanowiskach – mówił.

W piątce wymienił też zablokowanie środków na zbrojenia



FOT. ADAM JANOWSKI

Premier Donald Tusk wziął udział w sobotnim posiedzeniu Rady Krajowej Koalicji Obywatelskiej

w Polsce i w Europie. – Nikt nie ma tak oczywistego interesu w blokowaniu pieniędzy europejskich na zbrojenia Polski jak Putin, i był bliski zrealizowania swojego tego czwartego punktu – podkreślił.

– I piąty punkt – zniszczyć instytucje państwa demokratycznego. Zniszczyć instytucje demokracji liberalnej. Zniszczyć lub podważyć instytucje państwa prawa. Nie tylko w Polsce – zaznaczył

– To, co PiS zrobił tutaj przez lata, tak, to jest realizowanie piątego punktu Putina – stwierdził Tusk.

– Nie macie wrażenia, że ja czytam dzisiaj pięć punktów z nowej piątki Kaczyńskiego? Atak na Unię Europejską. Szczytowanie na Ukrainę. Konflikt z Niemcami. Zablokowane pieniądze europejskie na zbrojenia w Polsce. Atak na instytucje państwowe – wylczył.

– To jest piątka Putina i to jest piątka Kaczyńskiego – dodał szef KO.

Przywołana przez szefa KO „piątka Kaczyńskiego to w rzeczywistości „piątka dla zwierząt”, czyli projekt noweli ustawy o ochronie zwierząt przedstawiony we wrześniu

2020 r. przez prezesa PiS Jarosława Kaczyńskiego.

Projekt zakładał m.in. zakaz hodowli zwierząt na futra, ograniczenie uboju rytualnego oraz częstsze kontrole schronisk. Projekt utknął w parlamencie i ostatecznie nie wszedł w życie.

Dziesiątka na wybory

Donald Tusk przedstawił w sobotę „dziesiątkę na wybory”. To Aleksandra Gajewska (posłanka), Monika Rosa (posłanka), Małgorzata Gromadzka (posłanka), Cezary Tomczyk (poseł), Paweł Bliźniuk (poseł), Maciej Wróbel (poseł), Maciej Tomczykiewicz (poseł), Arkadiusz Marchewka (poseł), Andrzej Domański (minister finansów, poseł) i Adam Szłapka (rzecznik rządu, poseł).

Jak powiedział o wyborach parlamentarnych w Polsce zaplanowanych na jesień 2027 r., „to będą wybory, które będą de facto twardą, ostateczną walką o utrzymanie niepodległości, bezpieczeństwa, jedności i pozycji Polski w Europie, o sprawy najważniejsze”.

Rada Krajowa Koalicji Obywatelskiej wybrała w sobotę 15 wiceprzewodniczących, sekretarza i skarbnika. Funkcję wiceprzewodniczących objęli Barbara Nowacka, Adam Szłapka, Andrzej Domański, Radosław Sikorski i Rafał Grupański oraz 10 tych, którzy byli wiceszefami PO. Sekretarzem generalnym pozostał Marcin Kierwiński, a skarbnikiem Jan Grabiec.

Koniec azylu dla Ziobry i Romanowskiego? Zmiana ekipy rządzącej na Węgrzech może mieć dla nich znaczenie

Marcin Koziestański
Warszawa

Wybory parlamentarne na Węgrzech mogą mieć bar-dzo duże znaczenie dla dwóch polskich polityków, którzy otrzymali azyl polityczny w tym kraju.

Pod koniec 2024 roku Marcin Romanowski, poseł PiS (dawniej Suwerennej Polski), oskarżony o nieprawdliwość w sprawie Funduszu Sprawiedliwości,

otrzymał na Węgrzech azyl polityczny. Informował o tym jego pełnomocnik, mec. Bartosz Lewandowski.

Ten sam adwokat ogłosił w styczniu 2026 roku, że były minister sprawiedliwości i prokurator generalny Zbigniew Ziobro także otrzymał taki azyl. On także jest oskarżony o szereg przestępstw w związku z aferą Funduszu Sprawiedliwości, postawiono mu między innymi zarzut kierowania grupą przestępczą.

Obaj politycy pokazywali się w towarzystwie premiera Viktora Orbana i liderów rządzącej partii Fidesz. Wspierają także obecny obóz władzy na Węgrzech. Podobnie zresztą środowisko dawnej Suwerennej/Solidarnej Polski.

Sondaże przedwyborcze wskazują, że po raz pierwszy od 2010 roku, kiedy to ekipa Orbana objęła władzę, może ona przegrać na rzecz partii TISZA.

Peter Magyar, lider tego opozycyjnego ugrupowania, zapy-

tany został jeszcze w lutym o to, czego Romanowski i Ziobro mogą się spodziewać, jeśli jego partia przejmie władzę.

– Jeśli będą tu, gdy powstanie rząd TISZY, ekstradycja będzie miała miejsce pierwszego dnia, ale myślę że i tak wybiorą się do Mińska lub Moskwy – powiedział polityk.

Ponadto, biuro prasowe partii oświadczyło, że Węgry nie będą „zapewniać schronienia, nie mówiąc już o azylu, zagranicznym przestępcom”.

W Islamabadzie nie osiągnięto porozumienia Iranu z USA

Anna Nagel
Islamabad

Rozmowy pokojowe pomiędzy USA a Iranem, które odbyły się w Islamabadzie, zakończyły się bez zawarcia porozumienia. Obie strony potwierdziły fiasko rozmów.

Pakistan będzie „nadal odgrywał swoją rolę w ułatwianiu kontaktów i dialogu” między Iranem a Stanami Zjednoczonymi - zapewnił w niedzielę pakistański minister spraw zagranicznych Ishaq Dar, odnosząc się do fiaska rozmów, które miały miejsce w Islamabadzie.

Prowadzone w sobotę w stolicy Pakistanu negocjacje pokojowe między Iranem a USA zakończyły się niepowodzeniem, co przyznały zarówno irańskie oficjalne media, jak i stojący na czele amerykańskiej delegacji wiceprezydent J.D. Vance. Delegacje obu krajów już wyjechały z Pakistanu. Wcześniej na konferencji prasowej Vance mówił, że „wraca do Stanów Zjednoczonych bez osiągnięcia porozumienia” po 21 godzinach



Wiceprezydent USA J.D. Vance opuścił w niedzielę Islamabad po fiasku rozmów z Iranem na temat pokoju na Bliskim Wschodzie

rozmów z Iranem, w których pośredniczył Pakistan.

- Zła wiadomość jest taka, że nie osiągnęliśmy porozumienia. I myślę, że to zła wiadomość dla Iranu znacznie bardziej niż dla Stanów Zjednoczonych - po-

Zła wiadomość jest taka, że nie osiągnęliśmy porozumienia. I myślę, że to zła wiadomość dla Iranu znacznie bardziej niż dla USA

wiedział Vance. - Jasno określiliśmy nasze czerwone linie, w jakich kwestiach jesteśmy gotowi im się przychylić, a w jakich nie, i wyjaśniliśmy to tak jasno, jak to tylko możliwe, a oni postanowili nie zaakceptować naszych warunków - dodał.

- Prosty fakt jest, że musimy zobaczyć stanowcze zobowiązanie, że nie będą dążyć do broni jądrowej i nie będą szukać narzędzi, które umożliwiłyby im szybkie jej uzyskanie. To jest główny cel Stanów Zjednoczonych i to właśnie staraliśmy

się osiągnąć poprzez te negocjacje - mówił wiceprezydent USA. Zaznaczył, że dotąd nie widział po stronie Iranu woli całkowitego wyrzeczenia się ambicji nuklearnych.

- Osiągnęliśmy zgodę w wielu punktach rozmów, ale poglądy były różne w dwóch ważnych kwestiach, przez co nie osiągnęliśmy końcowego porozumienia - powiedział w niedzielę rzecznik MSZ Iranu Esmail Bagaee po fiasku rozmów z USA w Islamabadzie.

- Rozmowy odbywały się w atmosferze obustronnej nieufności, zatem to naturalne, że nie należy oczekiwać porozumienia w ciągu jednej sesji - powiedział irańskim mediom Bagaee.

Rozmowy pokojowe USA i Iranu w Islamabadzie rozpoczęły się w sobotę po południu. Władze Pakistanu były mediatorem w negocjacjach, które zaczęły się od osobnych spotkań premiera tego kraju Shehbaz Sharifa z delegacjami Iranu i USA. Vance chwalił pakistańskiego gospodarza, zaznaczając, że nie ponoszą żadnej winy za ich fiasko. PAP

Traktory i ciężarówki zablokowały rafinerie, porty i terminal paliwowy

oprac. Anna Nagel
Dublin

Irlandzka policja usunęła w niedzielę traktory i ciężarówki, które od pięciu dni blokowały ruch w centrum Dublina w ramach protestu przeciwko gwałtownemu wzrostowi cen paliw.

Protestujący, rozgniewani ponad 20-procentowym wzrostem cen oleju napędowego od wybuchu wojny amerykańsko-izraelskiej przeciwko Iranowi, użyli w tym tygodniu traktorów i ciężarówek do zablokowania rafinerii ropy naftowej, dwóch portów, terminalu paliwowego oraz wielu dróg w całym kraju.

Protesty spowodowały poważne zakłócenia w transporcie w Dublinie i pozbawiły paliwa około jednej trzeciej stacji benzynowych w kraju, tworząc sytuację, którą minister finansów Simon Harris określił jako „bardzo niebezpieczny moment” dla kraju.

W sobotę policja usunęła blokadę wokół jedynej rafinerii

ropy naftowej w kraju, a w niedzielę poinformowała, że rozpoczęła operację mającą na celu usunięcie blokady portu w Galway.

Rząd odmówił bezpośrednich negocjacji z protestującymi, wśród których są rolnicy i kierowcy, prowadzi jednak rozmowy z grupami reprezentującymi sektor rolniczy i transportowy na temat środków mających na celu złagodzenie skutków wzrostu cen paliw. PAP



Protesty spowodowały poważne zakłócenia w ruchu w Dublinie i pozbawiły paliwa około jednej trzeciej stacji

MATERIAŁ INFORMACYJNY FUNDACJI ZIEMIA I LUDZIE

PRAWDZIWE HISTORIE CZYSTEGO POWIETRZA

Gminy walczą o czyste powietrze

Kowal to niewielkie, liczące ok. 3200 mieszkańców miasto w woj. kujawsko-pomorskim - jedna z najmniejszych pod względem obszaru gmin w Polsce. Prężnie działający tu samorząd postawił na ekologię i wsparcie mieszkańców w wymianie przestarzałych/niefektywnych źródeł ciepła. - Jako jedna z pierwszych gmin w województwie podpisała porozumienie z Wojewódzkim Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Toruniu na obsługę programu Czyste Powietrze, by pomagać naszym mieszkańcom - mówi burmistrz Eugeniusz Gołembiewski.

Najpierw jednak próbowali ustalić skalę problemu. Kiedy powstała Centralna Ewidencja Emisyjności Budynków, właściciele i administratorzy zostali zobowiązani do wypełnienia deklaracji w tej sprawie. Kowalski samorząd uzyskał od mieszkańców 100 proc. takich deklaracji. Wtedy okazało się, że na 1100 gospodarstw domowych 70 proc. ogrzewanych było kopciuchami. Urzędnicy postanowili to jak najszybciej zmienić.

Edukacja najsukcesywniejsza
Przekonywali mieszkańców do skorzystania z programu Czyste Powietrze przez akcje edukacyjne na festynach i innych imprezach plenerowych oraz przez artykuły w lokalnej prasie. Miasto zainstalowało także dwie stacje monitorujące, by mieszkańcy zobaczyli, jak zmienia się jakość powietrza w zależności od pory

roku. Dane publikują na stronie internetowej miasta. Stacje pokazują też, jaka jest różnica w zanieczyszczeniu powietrza między tą częścią Kowala, w której przeważa liczba kopciuchów, i tą w której kopciuchów już prawie nie ma.

Akcje okazały się bardzo skuteczne i pokazały, jak duże jest zainteresowanie mieszkańców takiej gminy jak Kowal programem - do tej pory na ok. 850 właścicieli prywatnych kotłowni (bo część budynków ma charakter wielorodzinny) aż 369 złożyło wnioski o dofinansowanie. Zawarto 336 umów i już zrealizowano 193 przedsięwzięcia. Łącznie do mieszkańców popłynęło ponad 6 mln zł dotacji.

Jeśli nie kopciuch, to co?
Ponieważ w Kowalu, po wielu latach starań, udało się rozpocząć



budowę gazociągu, większość chętnych wymieniała kopciuch na kotły gazowe. Ta opcja była tu najwygodniejsza. W obecnej edycji programu Czyste Powietrze piece na paliwo gazowe nie są już dofinansowywane.

- Z uwagi na zwartą zabudowę miasta, większość mieszkańców decydując się na termomoder-

UWAGA, KONKURS!

Jesteś beneficjentem Czystego Powietrza? Podziel się z nami swoją prawdziwą historią i przekonaj innych do inwestycji w zdrowie i ciepło. Wejdź na czystepowietrzejestok.pl

Co miesiąc do wygrania hulajnoga elektryczna!

Kowal chlubi się zielenią i czystym powietrzem

Miasto jest dumne ze swojej urody, tutejsza zieleni była kilkakrotnie prezentowana jako wzorzec na ogólnopolskich konferencjach samorządowych oraz w programach telewizyjnych. - Staramy się być samorządem pod każdym względem ekologicznym. 100 proc. gospodarstw domowych w naszej gminie jest podłączonych do kanalizacji sanitarnej. Jeszcze przed wdrożeniem przepisów 100 proc. naszych mieszkańców miało podpisane umowy na odbiór odpadów. Zlikwidowaliśmy też kopciuchy we wszystkich budynkach samorządowych - mówi burmistrz Eugeniusz Gołembiewski. Kowal jest operatorem nowego programu Czyste Powietrze. Zadaniem gminy, która podjęła się funkcji operatora, jest pomoc beneficjentom na wszystkich etapach - od wstępnych konsultacji, po końcowe rozliczenie inwestycji. Listę gminnych punktów konsultacyjnych i operatorów programu znaleźć można na stronie czystepowietrze.gov.pl.

Dotacja czeka na chętnych

Kto może wystąpić o dotację?
Właściciele i współwłaściciele jednorodzinnych domów mieszkalnych lub lokali mieszkalnych wydzielonych w budynkach jednorodzinnych mających wyodrębnioną księgę wieczystą.

Na co bezzwrotne dofinansowanie?

- Wymiana kopciucha na paliwo stałe na nowe, efektywne i ekologiczne źródło ciepła - pompę ciepła, ogrzewanie elektryczne, kocioł na biomasę (pellet drzewny czy zgaszający drewno kawałkowe) oraz na podłączenie do miejskiej sieci ciepłowniczej.
- Modernizacja lub wykonanie instalacji grzewczej - instalacja centralnego ogrzewania oraz instalacja ciepłej wody użytkowej (w tym kolektory słoneczne do c.w.u. i pompa ciepła do samej c.w.u.).
- Niezbędne prace towarzyszące przy instalacji c.o. i c.w.u.
- Ocieplenie przegród budynku.
- Wymiana okien i drzwi zewnętrznych oraz bram garażowych.
- Zakup rekuperacji, czyli wentylacji mechanicznej z odzyskiem ciepła.
- Ocena stanu energetycznego domu i wskazanie najlepszego rozwiązania. W nowym programie obowiązkowe są audyt energetyczny i dokument podsumowujący audyt energetyczny oraz - już po zakończeniu inwestycji - świadectwo charakterystyki energetycznej.



Niniejszy materiał został dofinansowany ze środków Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Za jego treść odpowiada wyłącznie Fundacja Ziemia i Ludzie.

ORBAN CZY MAGYAR? PRZESĄDZI WĘGIERSKA PROWINCJA

Te często niewielkie społeczności, a nie Budapeszt, decydują o wyniku wyborów. Tak bowiem zbudowany jest system wyborczy. Jako że okręgów wiejskich jest więcej i mają one średnio mniej wyborców, głosy w nich oddane mają większą wagę w przeliczeniu na mandat niż głosy oddane w miastach

Grzegorz Kuczyński

Jest jasne, że frekwencja w węgierskich wyborach będzie rekordowa - o godzinie 15 wyniosła 66,01 proc. - wynika z danych węgierskiego Narodowego Biura Wyborczego (NVI). W poprzednich wyborach w 2022 r. końcowa frekwencja wyniosła 69,59 proc.

W większości niezależnych sondaży publikowanych przed wyborami opozycyjna Tisza Petera Magyara wyprzedza Fidesz premiera Viktora Orbana.

Rządzący Fidesz może jednak liczyć na sprzyjający mu system wyborczy, a być może także na mobilizację swoich wyborców na ostatnim etapie kampanii. Kluczowe dla losów wyborów mogą okazać się wyniki w kilkunastu okręgach jednomandatowych, gdzie obie główne siły mają w sondażach zbliżone poparcie.

Jak Węgrzy wybierają posłów?

Węgry mają jednoizbowy parlament, który wybierany jest na czteroletnią kadencję. Obowiązuje mieszany system wyborczy (większościowo-proporcjonalny).

Zgromadzenie Narodowe (Országgyűlés) liczy 199 posłów: 106 wybieranych w jednomandatowych okręgach wyborczych 93 wybieranych z krajowych list partyjnych. W każdym okręgu wygrywa ten, kto zdobędzie najwięcej głosów, nawet bez uzyskania większości ponad 50 proc. (inaczej, niż np. we Francji). Z kolei w przypadku krajowych list partyjnych pula mandatów dzielona jest proporcjonalnie, na podstawie łącznego wyniku danej listy w skali kraju, między listy, które osiągną próg: 5 proc. dla partii, 10 proc. dla koalicji dwóch partii, 15 proc. dla koalicji trzech lub więcej ugrupowań.

System wyborczy pisany pod Fidesz

Ważnym elementem węgierskiego systemu wybor-



Oficjalne i całkowite wyniki wyborów na Węgrzech mogą zostać ogłoszone nawet pod koniec przyszłego tygodnia

czego jest tzw. mechanizm kompensacyjny, który jeszcze bardziej komplikuje proces wyłaniania członków parlamentu. Na czym on polega? Ugrupowania otrzymują na listach krajowych dodatkowe głosy z poszczególnych okręgów jednomandatowych w liczbie równej przewadze zwycięskiego kandydata nad kandydatem, który zajął drugie miejsce. To oznacza, że im więcej wygranych okręgów, tym lepszy wynik listy krajowej.

Chociaż mechanizm ten ma na celu zmniejszenie dysproporcji, w praktyce sprzyja partiom dominującym, zwłaszcza jeśli wygrywają w wielu okręgach z dużą przewagą.

W 2011 roku premier Viktor Orban dokonał zmian w systemie wyborczym, zmniejszając liczebność parlamentu z 386 do 199 deputowanych oraz dzie-

ląc kraj na nowe okręgi wyborcze. Do kolejnej nowelizacji prawa wyborczego doszło w 2024 roku, kiedy zmniejszono liczbę okręgów w tradycyjnie bardziej liberalnym Budapeszcie z 18 do 16, a zwiększono w bastionie Fideszu, komitacie Peszt - z 12 do 14. Okręgi wyraźnie różnią się wielkością. Duże znajdują się w bastionach opozycji, a mniejsze w regionach, które tradycyjnie wspierają rządzący Fidesz. Generalnie, więcej mandatów przypada na okręgi wiejskie, tradycyjnie zdominowane przez Fidesz.

W wyborach w 2014, 2018 i 2022 r. rządząca koalicja Fideszu i Chrześcijańsko-Demokratycznej Partii Ludowej (KDNP) zdobywała znacznie więcej niż połowę mandatów pochodzących z jednomandatowych okręgów. To efekt sprzyjającego rządzącym podziału na okręgi oraz

faktu, że węgierska prowincja charakteryzuje się tym, że jest zamieszkiwana przez osoby starsze, a jej mieszkańcy mają niższe średnie dochody, przez co w większej mierze polegają na wsparciu państwa.

Prowincja głosuje na Fidesz

Wiejskie obszary są bastionem Orbana i mają kluczowe znaczenie dla wyniku wyborów. Siła premiera zawsze wynikała z poparcia w mniejszych, bardziej konserwatywnych miasteczkach i wsiach. Jego popularność w tych rejonach pozostaje wysoka, a zwolennicy podkreślają jego charyzmę, nieustępliwość wobec Brukseli oraz obronę węgierskich wartości chrześcijańsko-konserwatywnych i suwerenności narodowej - zwłaszcza w odniesieniu do Ukrainy.

Billboardy z wizerunkiem prezydenta Ukrainy są obecnie powszechnym widokiem w węgierskim krajobrazie, co symbolizuje strategię wyborczą Fideszu: nacisk na politykę zagraniczną, wojnę i konflikt. Z Magyara próbuje się robić marionetkę Zełenskiego. Orban zaś przedstawia się jako globalny gracz polityczny, mający bezpośredni dostęp do takich postaci jak Donald Trump, Putin i Netanjahu, oraz zdolny do obrony suwerenności Węgier przed presją zewnętrzną.

Zdając sobie sprawę ze znaczenia walki o głosy w mniejszych ośrodkach, lider opozycji Peter Magyar odwiedził w miesiącach poprzedzających głosowanie miasteczka i wsie. Przewodniczący Tiszy walczył tam o poparcie, krytykując jakość usług publicznych, stan szpitali czy dróg oraz korupcję rządzą-

cych. Jego priorytet jest prosty, ale praktyczny: gospodarka. Poprzednie kampanie opozycji zbyt mocno skupiały się na ideach, które przemawiały do mieszkańców Budapesztu, ale nie trafiały do wyborców z obszarów wiejskich, którzy stanowią znacznie większą część społeczeństwa. Wydaje się, że Magyar wyciągnął wnioski. Unikał w kampanii akcentów liberalnych światopoglądowo, kwestii Ukrainy i wojny starał się unikać, koncentrował się na konkretach, szczególnie w obszarze gospodarki i walki z korupcją.

Przesłanie Magyara do mieszkańców wsi bezpośrednio odnosi się do frustracji wynikającej z mizernego od lat na Węgrzech wzrostu gospodarczego, na którym i tak mieszkańcy wsi korzystają najmniej. Lider opozycji obiecuje większy wzrost gospodarczy i większą odpowiedzialność w zarządzaniu państwem. Sytuacja nie jest jednak prosta: choć wiele osób na prowincji pragnie wyższych dochodów i lepszych warunków życia, grająca na emocjach kampania Orbana nadal budzi duży odzew.

Kiedy poznamy wyniki?

Na Węgrzech nie publikuje się ogólnokrajowych sondaży exit poll. Wyniki wyborów nie zostaną też opublikowane w powyborczą noc. Ujawnione zostaną wówczas jedynie wstępne dane z okręgów jednomandatowych i dane z listy krajowej.

Później spłyną głosy z zagranicy (tradycyjnie w zdecydowanej większości przypadają one Fideszowi) - do głosowania poza krajem zarejestrowała się rekordowa liczba ponad 90 tys. osób. Głosy oddane za granicą muszą trafić do kraju, gdzie zostaną podliczone, najpóźniej szóstego dnia po głosowaniu.

Przy wyrównanym wyniku wyborów, na ich ogłoszenie Węgry mogą więc poczekać w najgorszym razie nawet blisko tydzień.

DLA ŚRODOWISKA „DRZEWKO ZA SUROWCE WTÓRNE” W NYSIE - ROZDALIŚMY MIESZKAŃCOM TYSIĄC SADZONEK

Chętnych na sadzonki nie brakowało

Wiesław Kaczmar
wkaczmar@nto.pl

Nasz akcja: „Drzewko za surowce wtórne” po raz kolejny zagościła w Nysie. W minioną sobotę, z propozycją wymiany makulatury, drobnego sprzętu AGD czy zużytych baterii na sadzonki drzew i krzewów owocowych, skorzystało wielu mieszkańców miasta i okolicy.

Akcja naszej redakcji: „Drzewko za surowce wtórne” to proekologiczny projekt realizowany przez Nową Trybunę Opolską wspólnie z partnerami. Przygotowując jej nyską odsłonę redakcja nto mogła liczyć na wsparcie sprawdzonych partnerów czyli spółki Umicore z Radzikowice oraz galerii handlowej Dekada, która udzieliła akcji gościny. Dla mieszkańców Nysy przygotowano 1000 sadzonek drzew i krzewów i jak miały pokazać kolejne godziny, zainteresowanie udziałem w akcji wymiany surowców na sadzonki było olbrzymie.

W tej edycji wydarzenia na osoby zainteresowane wymianą czekały sadzonki drzew owocowych: śliwy, czereśnie, grusze i jabłonie, a także małe dęby, buki i sosny. Oprócz tego przygotowana była duża partia krzewów owocowych: borówki amerykańskiej i malin. Natomiast na najmłodszych mieszkańców, niekoniecznie zainteresowanych celami akcji, czekały atrakcje typu malowanie buziek czy zmywalnych tatuaży, oraz darmowy popcorn.

Jeszcze przed oficjalnym rozpoczęciem akcji, na pasażu przed galerią Dekada utworzyły się kolejki chętnych do oddania surowców i ich wymiany na sadzonki. Zasady uczestnictwa w akcji były jasno sprecyzowane we komunikatach zapowiadających wydarzenie w Nysie: wystarczyło przynieść 5 kg makulatury, minimum 10 sztuk zużytych baterii lub drobny sprzęt AGD, aby otrzymać specjalny kupon na sadzonkę drzewa lub krzewu owocowego. Przyniesione surowce były na miejscu ważne i na tej podstawie



Kolejka chętnych do oddania drobnego sprzętu AGD, makulatury lub zużytych baterii ustawiła się jeszcze przed rozpoczęciem akcji.

uczestnicy otrzymywali specjalne kupony, później wymieniane na sadzonki.

Mieszkańcy Nysy nie ukrywali, że udział w akcji łączą z wiosennymi porządkami. - Makulatura zalegała mi w piwnicy od dłuższego czasu, i tak miałam gdzieś ją wywieźć - mówiła pani Karolina, która razem z mężem przywozila kilka kartonów. - Dowiedzieliśmy się z internetu, że akcja będzie

w Nysie, postanowiliśmy skorzystać. Wybraliśmy sadzonki borówki amerykańskiej i malin oraz drzewko czereśniowe. Na naszej działce znajdziemy dla nich idealne miejsce.

W podobnym tonie wypowiedziadało się wiele osób, które odwiedziły stoisko nto podczas sobotniej akcji w Nysie. Zdarzało się również, że z wymiany surowców na sadzonki skorzystały osoby, które o akcji dowie-

działy się w trakcie sobotnich zakupów w Dekadzie. Dość powiedzieć, że do godziny 14.00, która wyznaczała koniec nyskiego wydarzenia, rozdane zostały wszystkie sadzonki.

Zadowolonia z przebiegu sobotniego wydarzenia pod Dekadą w Nysie nie ukrywali przedstawiciele partnera strategicznego akcji czyli spółki Umicore.

- To kolejna edycja „Drzewka za surowce



Na zainteresowanych czekała pula 1000 sadzonek różnych drzew i krzewów owocowych.

wtórne”, w którym bierzemy udział wspólnie z nto i galerią Dekada, i bardzo się cieszę, że mieszkańcy Nysy biorą w niej tak liczny udział - powiedziała nam Alicja Stafford, menadżerka ds. komunikacji w firmie Umicore. - Ten projekt w naturalny sposób łączy się z tym, czym Umicore zajmuje się na co dzień: w Nysie produkujemy materiały do baterii wykorzystywanych

między innymi w pojazdach elektrycznych. To między innymi dlatego temat surowców i ich odpowiedzialnego wykorzystania jest nam szczególnie bliski. Dodam jeszcze, że jako firma angażujemy się nie tylko w takie działania jak dzisiejsza akcja, ale też w inne projekty związane z ekologią. Robimy to na różnych poziomach - od inicjatyw dla mieszkańców po projekty edukacyjne dla dzieci i młodzieży, takie jak program: „Baterie doładowują naszą codzienność” czy współpraca przy olimpiadzie wiedzy ekologicznej. Bardzo ważne jest dla nas, że mogliśmy być tutaj razem z mieszkańcami Nysy - podsumowała Alicja Stafford.

Niezwykłe udaną sobotnią edycję naszej redakcyjnej akcji: „Drzewko za surowce wtórne” czeka jeszcze podsumowanie. Po zważeniu zebranych elektrośmieci i makulatury do wiemy się, ile w sumie zebrano surowców wtórnych. Informację taką znajdziecie w przyszłym tygodniu na portalu nto.pl, tam także dostępna jest galeria zdjęć z sobotniej akcji w Nysie. ©©



Partnerem sobotniej akcji nto, podobnie jak wielu innych organizowanych w Nysie, była firma Umicore.



Dla najmłodszych Nysan, mniej zainteresowanych naszą akcją, czekały inne atrakcje.

REKLAMA

Q604913444A

ORGANIZATOR

PARTNER STRATEGICZNY

PARTNER LOKALIZACYJNY

PARTNER



Po raz pierwszy od czasów apostołskich, 40 lat temu, następca Świętego Piotra wszedł do żydowskiego domu modlitwy, modlił się i przemawiał do Żydów. Watykan od synagogi nad Tybrem dzieli niespełna kilometr, ale na gruncie ekumenizmu była to odległość bardzo długa. A jej echa sychać i dziś.

Starsi bracia?

Wizyta i wygłoszone tam przemówienie oznaczały przełom w relacjach z judaizmem. Odwołując się do soborowej deklaracji „Nostra aetate” papież zwrócił uwagę na szczególną relację chrześcijaństwa z judaizmem. „Religia żydowska nie jest dla naszej religii rzeczwi-wością zewnętrzną, lecz czymś wewnętrznym. Stosunek do niej jest inny aniżeli do jakiegokolwiek innej religii. Jesteście naszymi umiłowanymi braćmi i pod pewnym względem - można powiedzieć - naszymi starszymi braćmi”.

Papież podkreślił też, że nie można Żydom jako narodowi przypisywać żadnej dziedzicznej ani zbiorowej winy za to, co popełniono podczas męki Jezusa. Dlatego nie ma „żadnych podstaw do jakiegokolwiek, rzekomo teologicznie usprawiedliwionej dyskryminacji czy - co gorsza - prześladowań Żydów”. Cytując „Nostra aetate” Ojciec Święty przypomniał, że Żydzi „pozostają przedmiotem miłości Boga”, który powołał ich „wezwaniami nieodwracalnymi”. Nie należy zatem przedstawiać Żydów jako odrzuconych czy przeklętych.

Komentatorzy określili później to przemówienie jako „Odnażenie braterstwa”.

Przypomnijmy historyczne okoliczności wizyty. Papież wszedł do Tempio Maggiore di Roma przy Lungotevere de' Cenci o godz. 17. Na zdjęciach z tego wydarzenia widać, jak wita się z rabinem Rzymu Elio Toaffem. Rabin powitał Ojca Świętego przed główną bramą synagogi, po czym obaj, wraz z towarzyszącymi im osobami, weszli do środka.

Do dziś w muzeum w synagodze znajduje się dokumentacja tamtego wydarzenia. A jak ważne były relacje katolicko-żydowskie dla św. Jana Pawła II świadczy fakt, że w swoim testamentie wspomina rabina Rzymu, Elio Toaffa, który w 2000 r. otrzymał doktorat honoris causa KUL.

Wizycie w synagodze towarzyszyły wielkie emocje. Wizytę kontestowali wówczas m.in. obecna przed świątynią grupa członków Bractwa Kapłańskiego św. Piusa X, wołająca: „Papieżu, powstrzymaj się, nie idź do Kaffasza”.

Nim Jan Paweł II wygłosił swoje przemówienie, głos zabrał gospodarz - rabin Toaff. Witając gości zauważył, że „Kościoł w sposób radykalny zmie-



Przemawiając w synagodze, Jan Paweł II podkreślił, że nie można Żydom jako narodowi przypisywać żadnej dziedzicznej ani zbiorowej winy za to, co popełniono podczas męki Jezusa

CO JAN PAWEŁ II MÓWIŁ W RZYMSKIEJ SYNAGODZIE?

13 kwietnia 1986 r. Jan Paweł II złożył wizytę w rzymskiej synagodze. Jako pierwszy papież w historii

Mariusz Grabowski

nił swoje nauczanie na temat Żydów i traktuje ich z szacunkiem i powagą”. Podkreślił, że nie zapominając o przeszłości, Żydzi chcą współpracować w ramach obu wspólnot na zasadzie partnerstwa i równości. Nie zmienia to jednak faktu, iż „pragną oni nadal szerzyć wiarę w Jedyne Boga i Jego miłość, a także ojcostwo wobec wszystkich ludzi”. Przekonani, że człowiek został stworzony przez Boga na Jego podobieństwo, chcieliby wraz z chrześcijanami nauczać o koniecznym szacunku w stosunkach międzyludzkich, przeciwstawić się wszelkim formom rasizmu i antysemityzmu.

„Żydzi i chrześcijanie mogą - mówił Toaff - współpracować również w dziedzinie ochrony praw człowieka, jak prawo do wolności sumienia i wyznawania własnej religii. Interesująco brzmi zachęta do wspólnej

troski o życie »od pierwszej chwili jego poczęcia«”.

Jezus w centrum

Po Toaffie przemówił Jan Paweł II. Ale zanim przeszedł do teologicznej wykładni nauczania Kościoła na temat Żydów, odwołał się do wydarzeń ze swego życia. Na wstępie przyznał, że od dawna myślał o tej wizycie i przypomniał, że rabin Toaff spotkał się już z nim 8 lutego 1981 r., gdy biskup Rzymu odwiedził pobliską parafię św. Karola i Błażeja.

Wspomniał też o swym pobycie na terenie byłego obozu koncentracyjnego Auschwitz 7 czerwca 1979 r. w czasie wizyty apostolskiej w Polsce, gdy cierpieniom narodu żydowskiego w czasie ostatniej wojny poświęcił oddzielny fragment wygłoszonej wówczas homilii.

Dodał także, że jego wizyta nie jest zwieńczeniem prze-

zwycięzonych różnic i poglądów, ponieważ we wzajemnych kontaktach chrześcijanie i żydzi znajdują się dopiero u początku drogi. Przypomniał, że „jednych i drugich dzieli przede wszystkim osoba i nauczanie Jezusa z Nazaretu, syna narodu żydowskiego”.

Jan Paweł II i kolejni

Wątek chrystologiczny często umyka tym, którzy opisują tamto wydarzenie. A przecież jest kluczowy dla dialogu katolicko-żydowskiego. „Możemy więc zauważyć - mówił papież - że Jezus Chrystus na stałe podzielił chrześcijan i żydów. Przed każdym chrześcijaninem staje nieustannie wyzwanie, aby owo »nie« dla Jezusa Chrystusa umieć wyjaśnić w sposób pozytywny, starając się zrewidować własny sposób składania o Nim świadectwa”.

I dalej: „Mogę więc otworzyć przed wami swoje serce i szczerze okazać swoje uczucia życzliwości dla całej wspólnoty żydowskiej Rzymu, jak i wszystkich Żydów na całym świecie” - zapewnił Jan Paweł II.

Na zakończenie wizyty Ojciec Święty i naczelny rabin Rzymu wymienili pocałunki pokoju. W ślady Jana Pawła II poszli też jego następcy: 17

stycznia 2010 r. rzymską synagogę odwiedził Benedykt XVI, a 17 stycznia 2016 r. papież Franciszek.

W 2021 r., w 35. rocznicę wizyty, rabin Riccardo di Segni, obecny rabin Rzymu, ujawnił kulisy jej przygotowania. Wedle niego pomysł zrodził się przy obiedzie w gronie papieskich współpracowników. Rabin Toaff przyjął propozycję wizyty z ogromnym zaskoczeniem, ale i jako wyzwanie powitania w synagodze pierwszego w historii papieża. Przekonał do tego pomysłu rabinat europejski, zupełnie ignorując opinię rabinatu Izraela, który mógł stwarzać problemy. „Papież Wojtyła doskonale zdawał sobie sprawę, że obraz mówi więcej niż słowa. Jego uścisk z rabinem Elio Toaffem stał się ikoną tej wizyty, która sprawiła, że dotychczasowe niedomówienia w dwustronnych relacjach zaczęły zniknąć” - wspominał di Segni.

Przypomina też, że słowa Jana Pawła II, który w rzymskiej synagodze po raz pierwszy w historii nazwał Żydów „starszymi braćmi w wierze”, zasugerował mu charyzmatyczny kard. Roger Etcheberry, wówczas prezydent Papieskiej Komisji Iustitia et Pax oraz Papiesskiej Rady Cor Unum.

List i emocje

I te właśnie słowa - „starsi bracia w wierze” - budzą do dziś największe emocje na gruncie teologicznym. W Polsce wywołał je ponownie wydany w 40. rocznicę wizyty list episkopatu.

Czytamy w nim m.in. „W swoim wystąpieniu papież radykalnie sprzeciwił się przedstawianiu Żydów jako »odrzuconych albo przeklętych«. Przez ponad półtora tysiąca lat treści te, obecne w katolickim nauczaniu i błędnej interpretacji Pisma Świętego, kształtowały postawy chrześcijan, przyczyniając się do nienawiści, prześladowań i manifestacji antysemityzmu. Powinniśmy pamiętać, że Kościół katolicki stwierdza dziś jednoznacznie: Żydzi są nadal umiłowani przez Boga, który wezwał ich nieodwołalnym powołaniem. Bóg bowiem, wierny swym obietnicom, nie odwołał Pierwszego Przymierza. Izrael pozostaje nadal narodem wybranym”.

W liście znalazły się sformułowania, które wywołały falę krytyki kościelnych konserwatystów. Choćby takie: „Pamiętając, że zawsze modlimy się za nich w liturgii wielkopiątkowej, prosząc Boga, aby lud, który On jako pierwszy nabył na własność, »wzrastał w wierności Jego przymierzu« i mógł »osiągnąć pełnię odkupienia«. Bo »nie ma żadnych wątpliwości, że Żydzi są uczestnikami Bożego zbawienia, ale jak to może być możliwe bez wyrażonego wyznawania Chrystusa - jest i pozostanie niezgłębioną tajemnicą Bożą«”.

Metropolita krakowski kard. Grzegorz Ryś, uważany za inspiratora listu episkopatu, tak wyjaśnia te kwestie w rozmowie z Polską Agencją Prasową: „O tym, że Izrael pozostaje narodem wybranym, mówi nauczanie wszystkich kolejnych papieży od Soboru Watykańskiego II aż do papieża Leona XIV włącznie. A to, że Izrael jest zbawiony, to nie jest żadne wyważenie otwartych drzwi, bo wszyscy ludzie zostali zbawieni przez Jezusa Chrystusa. Ten list nie mówi o tym, że Żydzi są zbawieni jakoś inaczej, obok Jezusa Chrystusa albo bez Niego. Powtarzam: wszyscy ludzie, którzykolwiek żyli, żyją i będą żyć na świecie, są zbawieni w Jezusie Chrystusie. W tym liście nie ma więc żadnych przewrotów doktrynalnych. W moim odczuciu niezrozumienie tego listu wynika z faktu, że to, czego Kościół systematycznie uczy przez ostatnie 60 lat - Kościół katolicki, z papieżami na czele - najwyraźniej wciąż nie dotarło do naszych wiernych. To chyba wymaga jakiejś szerszej analizy, dlaczego tak się dzieje. Potrzebujemy w tej kwestii - i może nie tylko w tej - poważnej i konsekwentnej edukacji religijnej w polskim Kościele”.

Piłka nożna Odra Opole minimalnie lepsza od Puszczy Niepołomice

PASSA TRENERA PLEWNI TRWA

Wiktor Gumiński
wguminski@nto.pl

Drugie z rzędu zwycięstwo odnieśli piłkarze Odry Opole. W meczu 28. kolejki Betlic 1 Ligi wygrali u siebie 1-0 z Puszczą Niepołomice.

O sukcesie Opolan przesądziła akcja z 87. minuty. Michał Feliks z prawej strony idealnie dośrodkował wtedy na głowę wbiegającego w pole karne Szymona Midy. Jego pierwsze uderzenie obronił jeszcze bramkarz gości Michał Perchel, ale przy dobitce z najbliższej odległości był już kompletnie bezradny.

Gol ten był niejako puentą całej drugiej połowy w wykonaniu Odry. A była ona zdecydowanie lepsza od pierwszej, w której to ani razu ekipa z Opola nie zagroziła nie zagroziła bramce Puszczy.

Zespół z Niepołomic do starcia na Itaka Arenie przystąpił jako lider rundy wiosennej. W ostatnich sześciu meczach zdobył aż 16 punktów (5 zwycięstw 1 remis). Tym razem przed przerwą też posiadał inicjatywę, ale nie wykorzystał dwóch dogodnych okazji do objęcia prowadzenia - najpierw na samym początku, a następnie tuż przed półmetkiem rywalizacji.

W drugiej części gry Odra zaprezentowała już zupełnie inne oblicze. Na dobre przejęła



FOT. WIKTOR GUMIŃSKI

Długimi fragmentami mecz Odry z Puszczą nie porywał. Dla Opolan najważniejszy był jednak końcowy wynik

inicjatywę od 53. minuty, kiedy to po raz pierwszy poważnie zagroziła przeciwnikowi. Nie wiele do szczęścia zabrało wtedy najpierw Szymonowi Kobusińskiemu, a następnie Mateuszowi Spychale.

Opolanie jednak konsekwentnie szli za ciosem i wraz z biegiem czasu byli coraz bliżej dopięcia swego. Aż w końcu szalę zwycięstwa na ich korzyść przechylił Mida, który po wejściu z ławki w przerwie ogólnie zdecydowanie ożywił poczynania Odry i zapracował na miano bohatera tej konfrontacji.

Tym samym ekipa z Opola ostatecznie wygrała w takim samym stosunku jak wcześniej na wyjeździe ze Stalą Rzeszów. Ogólnie odkad jej pierwszym trenerem został Piotr Plewnia, jeszcze nie przegrała. W pięciu meczach pod jego wodzą wywalczyła 11 punktów, notując trzy zwycięstwa i dwa remisy.

Kolejne spotkanie ligowe Odra rozegra w sobotę 18 kwietnia. O godz. 19.30 zmierzy się wtedy na wyjeździe z Wieczystą Kraków. Mecz ten odbędzie się jednak w Sosnowcu, ponieważ właśnie tam swoje ligowe boje w roli gospodarza to-

czy najbliższy przeciwnik opolskiego zespołu.

Na własnym stadionie podopieczni trenera Plewni zaprezentują się ponownie w niedzielę 26 kwietnia, kiedy to o godz. 17 zmierzą się z Polonią Bytom.

© P

ODRA OPOLE - PUSZCZA NIEPOŁOMIC 1-0 (0-0)

Bramka: 1-0 Mida - 87.
Odra: Haluch - Spychala, Kendzia, Piroch, Chrzanowski, Palacz, Kobusiński, Purzycki (73. Tront), Liber (90. Pochciol), Kupczyk (46. Mida), Feliks.
Puszcza: Perchel - Barczak, Stepień, Przybyłko, Mroziński (61. Iwao), Simon (61. Korczakowski), Piekarski, Nascimento (89. Pieprzyc), Hajda, Cholewiak (61. Stec), Śmiglewski (69. Stepień).
Żółta kartka: Nascimento.

Tabela

1. Wisła Kraków	28	57	62-28
2. Śląsk Wrocław	28	50	55-40
3. Chrobry Głogów	28	45	39-27
4. Wieczysta Kraków	27	43	54-40
5. Miedź Legnica	28	43	47-46
6. Pogoń Grodzisk Maz.	27	42	45-40
7. Ruch Chorzów	28	42	41-39
8. ŁKS Łódź	27	41	40-38
9. Polonia Warszawa	28	41	43-43
10. Stal Rzeszów	28	39	41-45
11. Polonia Bytom	27	38	41-34
12. Puszcza Niepołomice	28	38	37-34
13. Odra Opole	28	37	28-33
14. Pogoń Siedlce	28	30	27-32
15. Stal Mielec	28	29	40-53
16. Górnik Łęczna	28	23	33-49
17. Znicz Pruszków	28	23	30-54
18. GKS Tychy	28	18	32-60

Mickiewicz zagra o medale. Stal kompletnie zawiodła

Wiktor Gumiński
wguminski@nto.pl

Dwa mecze wystarczyły siatkarzom Mickiewicza Kluczbork, by wywalczyć awans do półfinału PLS 1 Ligi. Na etapie ćwierćfinału sezon zakończyła natomiast Stal Nysa.

Drużyna z Kluczborka zaskoczyła na duże słowa uznania nie tylko za wyjazdowe zwycięstwo 3:2 z Nowak-Mosty MKS Będzin, ale również za styl, w jakim odwróciła losy tej rywalizacji.

Pierwsze dwa sety padły w niej bowiem łupem drużyny z Będzina. Kluczborcianie odpowiedzieli jednak na to ze zdwojoną siłą, kolejno zwyciężając w trzeciej i czwartej partii 25:16 i 25:15.

Tie-break był znacznie bardziej wyrównany, ale to również Mickiewicz wygrał go 15:13.



FOT. MATERIAŁY MICKIEWICZA KLUCZBORK

Tak drużyna Mickiewicza Kluczbork świętowała ze swoimi kibicami wywalczenie awansu do półfinału PLS 1 Ligi

Tym samym ekipa z Kluczborka drugi sezon z rzędu zameldowała się w najlepszej czwórce. O awans do finału powalczy z GKS-em Katowice, triumfatorrem sezonu regularnego.

Pierwszy mecz półfinałowy zagra w sobotę 18 kwiet-

nia (godz. 18) w Katowicach. Drugie starcie, w Kluczborku, w środę 22 kwietnia (godz. 18). Jeśli do wyłonienia finalisty potrzebny będzie trzeci bójk, on odbędzie się w niedzielę 26 kwietnia o godz. 17.30.

Sezon zakończyła już natomiast 3. po fazie zasadniczej Stal Nysa. W drugim meczu 1/4 finału uległa ona na wyjeździe 2-3 BBTS-owi Bielsko Biała. To ogromne rozczarowanie, ponieważ zespół z Nysy był uznawany za jednego z faworytów do awansu do PlusLigi. © P

NOWAK-MOSTY MKS BĘDZIN - MICKIEWICZ KLUCZBORK 2:3 (25:20, 30:28, 16:25, 15:25, 13:15)

Mickiewicz: Bereza (3), Pasiński (7), Kalembla (15), Linda (9), Maruszczak (19), Janus (5), Nishi (libero) oraz Amrat (9), Gawrzydek, Rybicki (5), Gil. Stan rywalizacji (do dwóch zwycięstw): 2-0 dla Mickiewicza

BBTS BIELSKO-BIAŁA - STAL NYS 3:2 (15:25, 25:23, 14:25, 25:16, 17:15)

Stal: Szczurek (4 pkt), Kosiba (17), Mordyl (4), Musiał (15), Truhtchev (20), Putkowski (14), Olejniczak (libero) oraz Mouchlias (2), Depolowski, Rajsner (1), Pawlun. Stan rywalizacji (do dwóch zwycięstw): 2-0 dla BBTS-u

Mają już zapewnione utrzymanie w elicie

Wiktor Gumiński
wguminski@nto.pl

Zwycięstwem zakończyli fazę zasadniczą piłkarze ręczni Corotop Gwardii Opole.

Dzięki pokonaniu u siebie Zagłębia Lubin 28:25 w meczu 26. kolejki Orlen Superligi, przypieczętowali utrzymanie na najwyższym szczeblu rozgrywkowym.

By zajmujący 10. miejsce w tabeli Opolanie mogli być pewni pozostania w Orlen Superlidze już wraz z zakończeniem sezonu regularnego, w 26. serii gier musiały zostać spełnione dwa warunki. Samemu musieli ograć Zagłębie, a 11. w stawce Piotrkowianin Piotrków Trybunalski musiał przegrać wyjazdowe starcie z KGHM Chrobrym Głogów.

Piotrkowianie polegli w nim 25:34, a Gwardia zrobiła swoje i powiększyła nad nimi przewagę już do 14 punktów. Odniesienie zwycięstwa nad zamkniętą tabelą Zagłębiem (13. pozycja) wcale jednak nie przyszło Opolanom łatwo.

Problemy drużyny z Opola zaczęły się w końcówce pierwszej połowy. Przez jej większość to ona posiadała nieznaczną inicjatywę, prowadząc jeszcze w 23. minucie 10:7. Od tego momentu jednak jakość poczynania gwardzistów załamała się na tyle mocno, że to zespół z Lubina na półmetku wygrywał 13:11.

Drugą odsłonę Gwardia rozpoczęła dobrze, od trzech kolejnych trafień, lecz później znów do głosu doszło Zagłębie. Gospodarze kompletnie nie potrafili znaleźć sposobu na powstrzymanie doświadczonego rozgrywanego Pawła Krupy. Seryjnie zdobywane przez niego bramki pozwoliły w 43. minucie gościom odskoczyć już na 21:17.

Taki obrót spraw podzielał jednak na opolskich szczypiar-

nistów niczym terapia wstrząsowa. Od tego momentu zaprezentowali oni bowiem kompletnie inne oblicze, co potwierdzili wygraną fragmentu spotkania pomiędzy 44. a 56. minutą aż 10:1. Tym samym Gwardia wyszła na prowadzenie 27:22 i od tego momentu jej triumf był już niezagrożony.

Ogromną rolę w jej zwycięstwie znów odegrał bramkarz Fabian Sowiak. Ten 20-letni zawodnik pojawił się na boisku w newralgicznym momencie drugiej połowy i zanotował pięć kluczowych obron dla przebiegu całej rywalizacji, notując przy tym znakomitą skuteczność na poziomie 50 procent.

Gwardia rozegra jeszcze w tym sezonie cztery mecze w grupie spadkowej (wystąpi w niej pięć drużyn, więc każda raz będzie pauzować). Zmagania w niej rozpoczną się 22 kwietnia i potrwać do 10 maja. © P

COROTOP GWARDIA OPOLE - ZAGŁĘBIE LUBIN 28:25 (11:13)

Gwardia: Balcerak, Alaj, Sowiak - Wojdan 6, Janikowski 5, Kamiński 5, Protsiuk 3, Rugała 3, Luksa 2, Pelidija 2, Aksami 1, Milewski 1, Wrzesiński, Kowalczyk, Zarzycki, Willisowski. Zagłębie: Schodowski, Byczek - Krupa 9, Czudawa 4, Świtłała 4, Michałak 3, Pedryc 1, Drozdalski 1, Iskra 1, Dudkowski 1, Kałużny 1, Gębala, Pietruszko, Wróblewski.

Kary: Gwardia - 10 min., Zagłębie - 14 min.

Tabela

1. Wisła Płock	24	71	866:577
2. Industria Kielce	24	67	938:620
3. Wybrzeże Gdańsk	24	48	787:734
4. Ostrovia Ostrow Wlkp.	23	46	662:624
5. Chrobry Głogów	24	42	686:697
6. MMTS Kwidzyn	24	38	712:737
7. MKS Kalisz	23	34	657:679
8. Stal Mielec	24	31	633:712
9. KPR Legionowo	24	30	662:680
10. Gwardia Opole	24	27	672:726
11. Piotrkowianin Piotrków	24	13	636:782
12. Lotto Puławy	24	10	686:884
13. Zagłębie Lubin	24	8	662:807



FOT. WIKTOR GUMIŃSKI

Kelian Janikowski, obrotowy Gwardii Opole (w czarnym stroju), znów sprawił przeciwnikom wiele kłopotów

Podsumowanie ostatnich gier w klasie okręgowej

Wiktor Gumiński
wguminski@nto.pl

Prezentujemy wyniki wszystkich spotkań 21. kolejki Football World Klasy Okręgowej oraz strzelców goli w poszczególnych meczach.

GRUPA 1

LZS LIGOTA TURAWSKA - ORZEŁ ŻLINCIE 6-1

Bramki: Jurasik (trzy), Begar, Wołkowicz, Rychnik - Watras.

KS KRASIEJÓW - STAL ZAWADZKIE 1-2

Bramki: Skorzybót - Voloshyn, Włoch.

ADAMIETZ KADŁUB - NAPRZÓD JEMIELNICA 4-0

Bramki: Wojtasik (dwie), Pielok (dwie).

LZS MECHNICE - SKALNIK GRACZE 3-1

Bramki: Greinert, Atroszko, Jarek - D. Dulski.

CHRZĄSZCZ CHRZĄSZCZYCE - MOTOR PRASZKA 1-2

Bramki: Czollek - Kałwak, Koziołek.

TOR DOBRZEŃ WIELKI - ŻUBRY SMARCHOWICE ŚLĄSKIE 1-0

Bramka: Przebinda.

KS SKARBIMIERZ - SWORNICA CZARNOWĄSY OPOLE 0-1

Bramka: Cebula.

STAL II BRZEG - STEGUSTART JEŁOWA 5-1

Bramki: Dychus (dwie), Kuziemski, Jakubik, Bednarski - Kowalski.

1. Adamietz Kadłub	21	57	84-25
2. Stal Zawadzkie	21	48	62-29
3. TOR Dobrzeń Wielki	12	45	55-33
4. Stal II Brzeg	21	42	64-33
5. Swornica Czarnowasy	21	39	45-35
6. Żubry Smarchowice Śl.	21	37	53-42
7. LZS Ligota Turawska	21	34	56-37
8. KS Krasiejów	21	34	46-34
9. Orzeł Żłincie	21	33	64-51
10. LZS Mechnice	21	28	40-47
11. Skalnik Gracze	21	27	40-49
12. Start Jełowa	21	20	26-59
13. Motor Praszka	21	19	33-60
14. Naprzód Jemielnica	21	9	12-55



LZS Mechnice miał powody do zadowolenia. W 21. serii gier okazał się bowiem lepszy od Skalnika Gracze

15. Chrząszcz Chrząszczyce 21 8 32-67
16. KS Skarbimierz 21 6 21-77

GRUPA 2

MKS GOGOLIN - POLONIA PRÓSZKÓW-PRZYSIECZ 7-2

Bramki: Waclaw (trzy), Orlik, Polak, Krumpietz, Heinzer - Żygadło, Matusz.

VICTORIA ŁANY - VICTORIA ŻYROWA 1-6

Bramki dla Victorii Żyrowa: Duda (trzy), B. Góra, Titz, Filonenko.

GKS GŁUCHOŁAZY - LZS II STAROWICE DOLNE 2-1

Bramki: Kotrys, Godlewski - Zajączkowski.

LKS GOŚWINOWICE - CHEMIK KĘDZIERZYN-KOŹLE 1-6

Bramki: Skirzewski - Łysek (dwie), Paczulla (dwie), Fiałkowski, Sobol.

LZS RASZOWA - ORZEŁ BRANICE 0-2

Bramki: Jamuła, Łukaszczyk.

POLONIA GŁUBCZYCE - POGOŃ PRUDNIK 3-3

Bramki: Sawicki, Wachniewski, Hajduk - Szala, Bawol, Reiwer.

CZARNI OTMUCHÓW - KS TWARDAWA 2-1

Bramki: Bochniarz, Ból - Ociepka.

UNIA KRAPKOWICE - UNION UJAZD 3-1

Bramki: Martyniuk, Damrat, N. Przybyła - Marczak.

1. MKS Gogolin	21	54	66-19
2. LZS II Starowice Dolne	21	39	53-35
3. Orzeł Branice	21	38	50-29
4. Chemik K-Koźle	21	38	43-36
5. Victoria Żyrowa	21	37	43-25
6. LKS Goświnowice	21	33	47-51
7. Union Ujazd	21	32	36-27
8. Polonia Głubczyce	21	30	45-36
9. GKS Głucholazy	21	28	34-45
10. Pogoń Prudnik	21	26	35-39
11. Czarni Otmuchów	21	26	42-54
12. KS Twardawa	21	25	34-35
13. Unia Krapkowice	21	20	35-55
14. LZS Raszowa	21	20	29-49
15. Polonia Prószków	21	17	30-51
16. Victoria Łany	21	12	24-60

© ©

Piłka nożna Podsumowanie 18. kolejki BS Leśnica 4 Ligi Opolskiej

WIĘKSZOŚĆ WYGRAŁA DO ZERA

Wiktor Gumiński
wguminski@nto.pl

PIŁKA NOŻNA. Aż sześć drużyn, które odniosły zwycięstwa w meczach 18. kolejki BS Leśnica 4 Ligi Opolskiej, zachowało jednocześnie czyste konto.

Ogólnie w tej serii gier nie byliśmy świadkami żadnego remisu.

Jedyną drużyną, która zainkasowała komplet punktów bez zera po stronie straconych goli była Odra II Opole. Wzmocniona czterema zawodnikami z kadry pierwszego zespołu (Konrad Nowak, Jakub Szrek, Marcel Białowąs, Szymon Szkliński) pokonała na wyjeździe 4-2 OKS Oras Olesno.

Z walki o awans do Betclis 3 Ligi raczej na dobre wypisała się Corotop Małapanew Ozimek. Po tym, jak przegrała ona 0-3 w Głogówku z miejscową Fortuną, traci już osiem punktów do drugiej w stawce Stali Brzeg oraz dziesięć do pierwszego Ruchu Zdzieszowice.

Obie ekipy z czołowej dwójki urządziły sobie w 18. kolejce ostre strzelanie. Ruch rozbił aż 8-0 Piasta Strzelce Opolskie, a Stal wygrała 5-0 z Polonią Karłowice.

Poza tym, po trzy punkty do swojego konta dopisały jeszcze LZS Walce (3-0 z Po-Ra-Wiem Większyce), Śląsk Łubniani (2-0 z LZS-em Starościan)



O wyniku meczu w Namysławie przesądził jeden gol, autorstwa miejscowego Startu

oraz Start Namysłów (1-0 z LZS-em Domaszkowice).

Bramki: B. Kowalski, Cristiano.

FORTUNA GŁOGÓWEK - MAŁAPANEW OZIMEK 3-0

Bramki: Tandereszczak (dwie), Chojnowski.

STAL BRZEG - POLONIA KARŁOWICE 5-0

Bramki: Radziemski, Nowak, Cholaś, D. Kowalski, Iwaszko.

OKS ORAS OLESNO - ODRA II OPOLE 2-4

Bramki: Parkitny, Gąsiorowski - Nowak (dwie), Walczyk, Bronikowski.

LZS WALCE - PO-RA-WIE WIĘKSZYCE 3-0

Bramki: Chałupirski (dwie), Chojński.

START NAMYSŁÓW - LZS DOMASZKOWICE 1-0

Bramka: Szczypkowski.

PIAST STRZELCE OPOLSKIE - RUCH ZDZIESZOWICE 0-8

Bramki: Zapotoczny (dwie), Strzelecki (dwie), Kowalczyk, Nowak, Szulczewski, Glinka.

LZS STAROŚCIAN - ŚLĄSK ŁUBNIANY 0-2

Tabela

1. Ruch Zdzieszowice	18	47	71-11
2. Stal Brzeg	18	45	59-9
3. Małapanew Ozimek	18	37	40-23
4. Odra II Opole	18	34	43-26
5. LZS Domaszkowice	18	31	34-18
6. Start Namysłów	18	30	36-25
7. LZS Walce	18	27	34-31
8. Polonia Karłowice	18	21	31-51
9. Fortuna Głogówek	18	20	28-33
10. Śląsk Łubniani	18	20	27-44
11. LZS Starościan	18	17	28-39
12. Po-Ra-Wie Większyce	18	16	22-40
13. OKS Olesno	18	13	22-59
14. Piast Strzelce Opolskie	18	4	9-73

© ©

Cieszyć się mogli w Kluczborku, a smucić w Nysie

Wiktor Gumiński
wguminski@nto.pl

Podsumowanie występów MKS-u Kluczbork, Polonii Nysa i LZS-u Starowice Dolne w 26. kolejce Betclis 3 Ligi.

W minionej serii gier nie wszystkie zespoły z Opolszczyzny wybiegły na boisko. Trzy punkty z automatu zainkasował bowiem LZS Starowice Dolne, dzięki walkowerowi za zaplanowaną potyczkę z wycofaną po rundzie jesiennej Stalą Jasiień.

Zwycięstwo zanotował też MKS Kluczbork, i to w starciu z niełatwym przeciwnikiem. Spisujący się w tym sezonie w kratkę Kluczborcianie ograli bowiem u siebie 3-1 Spartę Katowice, czyli drużynę plasującą się w górnej części tabeli.

Kolejne niepowodzenie zanotowała natomiast Polonia



Runda wiosenna w wykonaniu Polonii Nysa zdecydowanie nie należy do udanych. Coraz mocniej grozi jej spadek

Nysa. Co prawda mierzyła się ona z wymagającym rywalem, bo 3. w stawce Zagłębiem II Lubin, ale porażka 2-4 sprawiła, że nyskiemu zespołowi coraz mocniej zagląda w oczy widmo spadku. A to po rundzie jesiennej wydawało się mało realne...

LZS STAROWICE DOLNE - STAL JASIEŃ 3-0 (WALKOWER)

POLONIA NYSA - ZAGŁĘBIE II LUBIN 2-4 (1-3)

Bramki: 0-1 Marek - 16, 0-2 Marek - 22, 1-2 Podgórski - 43, 1-3 Nowogórski - 45, 1-4 Nowogórski - 63, 2-4 Czekala (samobójcza) - 87.

MKS KLUCZBORK - SPARTA KATOWICE 3-1 (2-1)

Bramki: 1-0 Biskup - 20, 1-1 Kuliński - 41, 2-1 Tuzyński - 45, 3-1 Neison - 88.

Tabela

1. Lechia Zielona Góra	26	51	60-15
2. Górnik Polkowice	26	51	46-31
3. Zagłębie II Lubin	26	48	63-42
4. Skra Częstochowa	26	44	51-46
5. LKS Goczałkowice Zdrój	26	43	40-32
6. Sparta Katowice	26	43	40-29
7. Warta Górzów Wilk.	26	39	45-41
8. Słęża Wrocław	26	39	37-41
9. Górnik II Zabrze	26	38	55-36
10. MKS Kluczbork	26	36	47-38
11. Słowianin Wolibórz	26	34	38-42
12. Carina Gubin	25	34	34-40
13. Karkonosze Jelenia Góra 25	31	39-41	
14. Miedź II Legnica	26	30	46-50
15. Polonia Nysa	26	30	41-46
16. LZS Starowice Dolne	26	24	26-53
17. Pniówek Pawłowice	26	19	26-51
18. Stal Jasiień*	26	7	21-81

*zespół wycofał się z rozgrywek po rundzie jesiennej
© ©

PKO Ekstraklasa Ligową kolejkę poprzedziła druzgocąca informacja

Legia nie zagrała z Górnikiem do końca i straciła dwa punkty

Jacek Czaplewski
redakcja@polskapress.pl

Totalny ścisk panuje w tabeli PKO Ekstraklasy. Legia Warszawa mogła odskoczyć od strefy spadkowej, ale pogubiła się w finałowej akcji hitu z Górnikiem. I zamiast 3 punktów ugrała tylko oczko.

Kolejkę poprzedziła druzgocąca informacja. W piątkowy poranek zmarł nagle asystent selekcjonera reprezentacji Polski Jacek Magiera, związany wcześniej z Legią Warszawa, Rakowem Częstochowa czy Śląskiem Wrocław. Miał 49 lat. Wszyscy, którzy go znali podkreślają: - To był wspaniały, prawy człowiek.

Wszystkie weekendowe mecze zostały poprzedzone minutą ciszy. Przejmujące obrazki zobaczyliśmy w stolicy na stadionie przy Łazienkowskiej. Ultras Legii, choć mieli bardzo mało czasu, zaprezentowali przepiękną sektorówkę z wizerunkiem zmarłego. Odpalone race podświetliły jego inicjały. - Nigdy nie zapomnimy - skandowały trybuny. Piłkarze zagraли z czarnymi opaskami.

Mecz długo nie chciał się rozkręcić. Dopiero w ostatnich minutach padły obie bramki. Legia po analizie VAR dostała karnego, zamienionego na gola po mocnym uderzeniu Rafała Augustyniaka. Gdy jej kibice zaczęli już sprawdzać aktualną tabelę i dostrzegli w niej wirtualny awans na jedenaste miejsce, wtedy Górnik w finałowej akcji doprowadził do wyrównania. Fanów uszczęśliwił Paweł Bochniewicz, a więc stoper, który po latach



Kibice stołecznej Legii w przejmujący sposób pożegnali trenera Jacka Magierę

wrócił z Holandii i dopiero doszedł do formy po zerwaniu więzadeł. - Będzie co opowiadać wnukom - napisał dumny w mediach społecznościowych.

Górnik z powodu podziału punktów opuścił podium. W Zabrzu po takim finiszu nikt się specjalnie chyba tym nie przejmuje, tym bardziej że zespół wywalczył upragniony awans do finału Pucharu Polski. A ten jest przecież przepustką do trzeciej rundy eliminacji Ligi Europy.

Planu awaryjnego nie ma już Jagiellonia, która w dalszym ciągu ma za to problem z wygraniem. Tym razem ugrała tylko i aż remis z Koroną w Kielcach. Tylko - bo uchodzi za głównego pretendenta do tytułu. I aż - gdyż wcale nie była lepszą drużyną. Poza tym upiekło się jej

z nieodgwisaniem jedenastki, kiedy Sławomir Abramowicz wskoczył na Wiktora Długosza.

Powiew optymizmu nastąpił w Widzewie. Zespół pod wodzą Aleksandra Vukovicia wydłużył serię bez porażki - do pięciu meczów. Mało tego, po serii remisów w końcu sięgnął po komplet punktów. Po meczarniach skromnie pokonał u siebie Bruk-Bet Termalika Nieciecza, wciskając jedyną bramkę tuż przed doliczonym czasem. Grał już wówczas o jednego zawodnika więcej - po czerwonej kartce dla Arkadiusza Kasperkiewicza.

Łodzianie pozostają w grze o byt, natomiast drużyna Słoników powoli musi oswajać się z perspektywą rychłego (po sezonie) powrotu na zaplecze. Strata już jest gigantyczna.

Duże rzeczy robi za to Zagłębie Lubin, które po trzech z rzędu porażkach wróciło do zwyciężania. Wynik z Radomiakiem został ustalony w 4. minucie. Wtedy błysnął Marcel Reguła, którego ciężko będzie zatrzymać w zespole, skoro są chętni na wydanie oczekiwanej kwoty rzędu 5-6 mln euro. Młodzieżowego reprezentanta żegnały oklaski.

Na własnych zasadach mecz rozegrała Wisła Płock. Udało jej się zatrzymać najlepszą ofensywę ligi, czyli Lechię Gdańsk (55 zdobytych bramek w sezonie). Nafciarze przeprowadzili też akcję dającą zwycięstwo. Jeszcze przed przerwą błysnął pozyłskany w zimowym okienku Kyriakos Savvidis, przedzierający się w gąszcz rywali w polu karnym. ©©

28. KOLEJKA EKSTRAKLASY

WISŁA PŁOCK - LECHIA GDAŃSK 1:0

Bramka: Savvidis 30

KORONA KIELCE - JAGIELLONIA BIAŁYSTOK 1:1

Bramki: Remacle 22 - Pululu 29-karny

ZAGŁĘBIE LUBIN - RADOMIAK RADOM 1:0

Bramka: Reguła 4

WIDZEW ŁÓDŹ - BRUK-BET NIECIECZA 1:0

Bramka: Bergier 89

LEGIA WARSZAWA - GÓRNIK ZABRZE 1:1

Bramki: Augustyniak 82-karny - Bochniewicz 90+6

CRACOVIA - ARKA GDYNIA 2:2

Bramki: Charpentier 24, Perković 53 - Kubiak 29, Gutkovskis 47

MOTOR LUBLIN - RAKÓW CZĘSTOCHOWA 1:1

Bramki: Ndiaye 68 - Brunes 90+1

LECH POZNAŃ - GKS KATOWICE 3:3

Bramki: Jędrzych 48 (bram. samob.), Hakans 74, Palma 80 - Marković 38, 79, Shkurin 60

1. Lech Poznań	28	46	49-40
2. KGHM Zagłębie Lubin	28	44	42-33
3. Jagiellonia Białystok	28	43	44-35
4. Górnik Zabrze	28	43	40-33
5. Wisła Płock	28	42	29-26
6. Raków Częstochowa	28	40	37-35
7. GKS Katowice	28	40	39-38
8. Motor Lublin	28	39	37-40
9. Lechia Gdańsk	28	37	55-51
10. Korona Kielce	28	37	36-34
11. Cracovia Kraków	28	37	33-33
12. Piast Gliwice	27	35	34-36
13. Legia Warszawa	28	34	33-32
14. Radomiak Radom	28	34	43-42
15. Arka Gdynia	28	34	30-47
16. Pogoń Szczecin	27	34	36-42
17. Widzew Łódź	28	33	33-35
18. Bruk-Bet Termalica	28	25	33-51

29. kolejka:

17 kwietnia (piątek)

GKS Katowice - Motor Lublin (godz. 18.00), Legia Warszawa - Zagłębie Lubin (godz. 20.30)

18 kwietnia (sobota)

Radomiak Radom - Widzew Łódź (godz. 14.45), Górnik Zabrze - Korona Kielce (godz. 17.30), Pogoń Szczecin - Lech Poznań (godz. 20.15)

19 kwietnia (niedziela)

Bruk-Bet Termalica Nieciecza - Wisła Płock (godz. 12.15), Raków Częstochowa - Cracovia Kraków (godz. 14.45), Arka Gdynia - Jagiellonia Białystok (godz. 17.30)

20 kwietnia (poniedziałek)

Lechia Gdańsk - Piast Gliwice (godz. 19.00)

JEDENASTKA KOLEJKI



NAJLEPSI STRZELCY

15 goli

Tomáš Bobček (Lechia Gdańsk), Karol Czubak (Motor Lublin)

13 goli

Mikael Ishak (Lech Poznań)

12 goli

Jonatan Braut Brunes (Raków Częstochowa)

11 goli

Sebastian Bergier (Widzew Łódź), Jesus Imaz (Jagiellonia Białystok)

10 goli

Afimico Pululu (Jagiellonia Białystok)

BOHATER WEEKENDU

Sebastian Bergier (Widzew)

Dwunasty gol w sezonie. Dzięki niemu zespół drżący o utrzymanie dopisał nie jeden, ale trzy punkty. Tuż przed doliczonym czasem gry znalazł sposób na bramkarza ostatniej Bruk-Bet Termaliki Nieciecza. Kto by się w Łodzi spodziewał latem, że zawodnik ściągnięty za darmo będzie najsukuteczniejszy na tym etapie?



Trener Jagiellonii na zwycięstwo w Kielcach będzie musiał jeszcze poczekać

Zbigniew Czyż

zbigniew.czyz@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Adrian Siemienienc, trener Jagiellonii Białystok nie ma szczęścia do meczów z Koroną w Kielcach. Na pierwsze zwycięstwo w Świętokrzyskiem musi jeszcze poczekać.

Dla Siemienienc, który niedawno przedłużył kontrakt z Jagiellonią, była to czwarta wizyta w Kielcach w roli trenera Jagiellonii i po raz kolejny nie

udało mu się wywieźć kompletu punktów. W piątek jego „Jaga” zremisowała w Kielcach 1:1. Bilans jego występów na tym terenie to teraz dwa remisy i dwie porażki.

- Będę musiał poczekać na zwycięstwo w Kielcach. Bardzo liczyłem na to, że to będzie dzisiaj, ale nie zrobiliśmy tego - powiedział na pomeczowej konferencji prasowej.

Z postawy swoich podopiecznych zadowolony był szkoleniowiec gospodarzy Jacek Zieliński, choć nie krył, że

czuje niedosyt, wskazując na przewagę statystyczną swojego zespołu, który oddał aż 21 strzałów.

- Uważam, że zagrałiśmy dobry mecz. Myślę, że jeden z lepszych na wiosnę, jeśli nie najlepszy. Byliśmy dzisiaj mimo wszystko stroną dominującą - ocenił spotkanie trener Korony.

Mecz w Kielcach toczył się w atmosferze żałoby po zmarłym w piątek Jacku Magierze. Obaj szkoleniowcy swoje wypowiedzi rozpoczęli właśnie

od zmarłego byłego trenera m.in. Legii Warszawa i Śląska Wrocław, oddając mu hołd. Adrian Siemienienc przyznał, że Magiera był mu szczególnie bliski.

- Żadne słowa nie oddadzą tego, jak my wszyscy się czujemy. Żegnaj Jacku i spoczywaj w pokoju - powiedział trener Jagiellonii.

- Straciliśmy porządnego, dobrego człowieka i dobrego trenera. Przykre - mówił wyraźnie poruszony szkoleniowiec gospodarzy Jacek Zieliński.

Od oświadczenia swoją konferencję rozpoczął także trener Lechii Gdańsk John Carver po meczu w Płocku z Wisłą, przegranym przez jego zespół 0:1.

- Zanim zacznę podsumowywać spotkanie, chciałbym powiedzieć, w imieniu społeczności Lechii Gdańsk, że jesteśmy pogrążeni w smutku, że odszedł znakomity trener Jacek Magiera. Wierzę, że dzieli nas tylko czas, a nie odległość, że się spotkamy. Łączymy się z rodziną w smutku - powiedział.

Trener Wisły Mariusz Misiura nie krył zadowolenia z faktu, że jego zespół na tym etapie rozgrywek ma już 42 punkty.

- Gratuluję mojej drużynie dyscypliny i realizacji planu sztabu szkoleniowego. Przygotowanie do meczu było fantastyczne. Ten wynik, który dziś zrobiliśmy, jest kluczem dla nas, że po zdobyciu 40 pkt ten sezon się nie zakończy, ale żeby się dopiero rozpoczął - podsumował mecz Misiura. ©©

Jacka Magierę pożegnali prezydent i reprezentanci

Damian Świdorski
redakcja@polskapress.pl

W piątek 10 kwietnia polski futbol pograżył się w żałobie. W wieku 49 lat niespodziewanie zmarł Jacek Magiera - były piłkarz, trener, ostatnio asystent selekcjonera reprezentacji Polski.

Szkoleniowiec zasnął podczas treningu i mimo interwencji lekarzy zmarł. Drugiego trenera reprezentacji pożegnali prezydent RP Karol Nawrocki, prezes PZPN Cezary Kulesza, UEFA, a także reprezentanci Polski, m.in. Sebastian Szymański, Matty Cash oraz Robert Lewandowski.

W piątkowy poranek, Magiera wyszedł pobiegać i nagle zasnął. Przewieziono go do Wojskowego Szpitala Klinicznego we Wrocławiu. Niestety, akcja reanimacyjna nie przyniosła rezultatu. Cała polska piłka pograżyła się w żałobie. Każdy mecz trwającej kolejki w PKO Ekstraklasie i w niższych ligach został poprzedzony minutą ciszy.

Wiadomość o śmierci Jacka Magierę, z głębokim żalem przyjął prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Karol Nawrocki. Napisał: „Żegnaj, Polska Ci dziękuje” - dodając zdjęcie, na którym ściskają sobie dłonie.

Minister sportu i turystyki, Jakub Rutnicki przypomniał o zaangażowaniu zmarłego szkoleniowca w rozwój futbolu młodzieżowego:

„Z ogromnym smutkiem przyjąłem informację o śmierci Jacka Magierę. Wspaniałe człowiek, świetny trener, mistrz Polski z Legią Warszawa, który z pasją rozwijał polską piłkę nożną - także w pracy z młodzieżowymi reprezentacjami. Wyrazy współczucia dla Rodziny i Bliskich”.

Drugiego trenera reprezentacji kraju pożegnał Polski Związek Piłki Nożnej i jego prezes, Cezary Kulesza:

„Z wielkim smutkiem i niedowierzaniem przyjąłem informację o śmierci Jacka Magierę. Trudno znaleźć właściwe słowa w obliczu tak nagłej i zupełnie niespodziewanej straty. Jacek był wyjątkowym piłkarzem, świetnym trenerem, ale przede wszystkim bardzo dobrym człowiekiem, na którym zawsze można było polegać. Pragnę złożyć wyrazy współczucia rodzinie i bliskim. Jednocześnie apeluję do mediów oraz wszystkich komentujących o uszanowanie prywatności pograżonej w żałobie rodziny”.

„Z głębokim smutkiem dowiedzieliśmy się o śmierci asystenta trenera reprezentacji

Polski, Jacka Magierę. Nasze myśli są z całą polską społecznością piłkarską, a także z Jego rodziną, przyjaciółmi i kolegami w tym trudnym czasie. Spoczywaj w pokoju, Jacku” - to wpis z oficjalnego profilu UEFA.

Swego szkoleniowca pożegnali również reprezentanci Polski. Kapitan drużyny narodowej Robert Lewandowski opublikował swoje zdjęcie z Magierą i dodał: „Trenerze, nie tak miało być. Wyrazy współczucia dla rodziny i najbliższych”.

Bardzo osobisty wpis opublikował Sebastian Szymański, który rozwijał się pod okiem trenera Magierę nie tylko ostatnio w drużynie narodowej, ale także na znacznie wcześniejszym etapie, w Legii Warszawa:

„Serce pękło. Nie mogę dopuścić do siebie myśli, że już nigdy nie usiądziemy razem do rozmowy. Byłeś dla mnie kimś więcej niż trenerem, Jacek. Dałeś mi o wiele więcej, niż można oczekiwać od trenera. Nauczyłeś mnie rzeczy, o które nigdy bym nie poprosił, a które

Byłeś dla mnie kimś więcej niż trenerem, Jacek. Nauczyłeś mnie rzeczy, o które bym nie poprosił, a okazały się najważniejsze...

okazały się najważniejsze. Wszystko, co dziś osiągnąłem, zaczęło się od Ciebie. Pokazałeś mi drogę, którą mam podążać - nie tylko jako zawodnik, ale też jako człowiek. Każda minuta z Tobą była czymś wartościowym. Tyle rozmów, tyle pięknych chwil razem. Już mi tego brakuje. Spoczywaj w pokoju, Jacek” - napisał Szymański.

„Byłeś takim niesamowitym facetem, zawsze z uśmiechem. Będzie nam Ciebie bardzo brakować. RIP Legendo” - dodał Cash.

Legendarny bramkarz Jan Tomaszewski przyznał w rozmowie z „Super Expressem”, że widział Magierę jako przyszłego selekcjonera reprezentacji i to już jako następcę obecnego trenera kadry.

Zmarłego pożegnały kluby PKO Ekstraklasy i niższych lig. W żałobie są Legia Warszawa i Śląsk Wrocław, które Magiera prowadził. Kluby opublikowały kondolencje na swoich profilach w mediach społecznościowych. Piłkarze obu zespołów wyszli na mecze w specjalnych strojach, a fani Legii domagają się, aby Akademia klubu została nazwana imieniem zmarłego w piątek legendy... ©©

CAŁEJ POLSKIEJ PIŁCE BĘDZIE CIEBIE BRAKOWAŁO, JACKU...

Adam Godlewski
redakcja@polskapress.pl

Niezwykle trudno jest pogodzić się z myślą, że odszedłeś tak wcześnie, o wiele za wcześnie, Jacku... Szok, żal i niedowierzanie pozostaną na długo z ludźmi, którzy Cię szanowali. A szanowaliśmy wszyscy...

Zanim dotarło do mnie, że Jacek Magiera nie żyje, minęła niejedna dłuższa chwila, nie mogłem uwierzyć, że tragiczna wiadomość na pewno dotyczy właśnie tego młodego - zaledwie 49-letniego - wysportowanego i nienagannie prowadzącego się mężczyzny.

Jeśli miałbym określić Jacka jednym słowem, użyłbym epitetu: dojrzały. „Magic” był taki już jako junior (poznaliśmy się tuż po zdobyciu przez polskich juniorów tytułu mistrza Europy w kategorii U-16 w 1993 roku), świetnie panował nad emocjami, był ponad wiek ogarnięty jeśli idzie o życiową inteligencję; nie tylko tę boiskową, choć na placu gry też w wieku 20 lat był gotowy na występy w walczącej o najwyższe trofea Legii.

Nie zaniedbał przy tym edukacji, mimo przeprowadzki z Częstochowy (i Rakowa) do stolicy i ograniczeń - przede wszystkim czasowych - które w tym zakresie niesie kariera zawodowego piłkarza, skończył wyższe studia na wydziale historycznym. I odkąd pamiętam - był naturalnym liderem, urodził się z takimi predyspozycjami. Paweł Janas nawet się nie zastanawiał przejmując młodzieżówkę, która walczyła o igrzyska w Sydney w roku 2000, kto dostanie opaskę, tylko po prostu wręczył ją Jackowi. I bardzo mu zaufał, „Magic” był rzeczywiście prawą ręką trenera, i to nie tylko podczas meczów.

Jako młody, „szalejący” reporter byłem odpowiedzialny w redakcji „Przeglądu Sportowego” za tamtą młodzieżową kadrę. Jeździłem na - zdecydowaną - większość meczów i zgrupowań, które odbywały się głównie w miejscowości Dąb Polski niedaleko Płocka, gdyż to obiekt tamtejszej Wisły był areną eliminacyjnych meczów zespołu Janasa. Magiera miał u trenera specjalne prawa, wypowiadał się na tematy związane z organizacją treningu bodaj na równi z szefem banku informacji, którym był Maciej Skorża. A gdy temu drugiemu nie udało się właściwie „przezcyać” lewej nogi Franka Lamparda przed kon-



Odszedłeś zdecydowanie za wcześnie, Jacku... Spoczywaj w pokoju

frontacją z Anglią, potrafił z tego faktu publicznie zażartować (co także dowodziło jego pozycji w grupie) - tyle że w sposób taktowny, subtelny. Bo to także cechowało tego pasjonata futbolu, któremu Janas zmienił pozycję - ze stopera na defensywnego pomocnika, zamieniając na boisku z Maciejem Terleckim. To - czyli wysoka kultura osobista.

W pamięci utkwiał mi moment, gdy dzień przed rozpoczęciem kwalifikacji młodzieżowego Euro w Bułgarii Jacek zadzwonił do mnie tuż przed północą, abym pomógł mu... zebrać resztę kadry z dyskotek w okolicach Złotych Piasków. Takie były czasy, taka (niska) świadomość profesjonalizmu u ówczesnych młodzieżowców, ale i z takim niestandardowym wyzwaniem doskonale sobie poradził. Przypominam ten epizod, aby oddać, jak bardzo czuł się odpowiedzialny za zespół, i ile był w stanie zrobić i poświęcić dla grupy, w której funkcjonował. On - zawodowiec w każdym calu, który niczego nie robił na pół gwizdka.

W rozmowach lubił podkreślać, że w reprezentacjach młodzieżowych - licząc od najmłodszych roczników - rozegrał 99 meczów i zabrakło tylko tego drugiego - w pierwszej reprezentacji Polski. Zabrakło pewnie trochę szczęścia - i być może pew-

nej dozy dynamiki, którą dysponowali konkurenci do gry w dorosłej kadry - ale „Magic” nigdy nie rozdzierał szat z tego powodu. Bo mimo studiów na historii od początku miał klarowny pomysł na siebie po karierze; w życiu zawodowym chciał być trenerem, w prywatnym głową rodziny, tatą Jasia i Małgosi. Współtworzył w Legii Młode Wilki, aby dzieci miały gdzie spotykać się z futbolem, w czasach, gdy (prawie) nikt nie myślał jeszcze o szkoleniu w akademiach.

Jako piłkarz zapisał się w historii Legii - nie tylko tytułem mistrzowskim, ale też i piękną bramką wbitą wielkiej Wiśle Kraków we wrześniu 2003 roku. Jako szkoleniowiec również pobierał szlify w klubie z Łazienkowskiej - specjalizował się w trudnych przypadkach, co może potwierdzić... Kamil Grosicki - którego starał się trzymać w ryzach, ale była to edukacja bardzo udana. I owocna. Jacek w nagrodę rozegrał z Legią niezapomniane mecze w Lidze Mistrzów - zremisowany z galaktycznym Realem Madryt i zwycięski ze Sportingiem Lizbona, wywalczył tytuł mistrza Polski. Walory swego warsztatu potwierdził tytułem wicemistrzowskim ze Śląskiem Wrocław. „Po drodze” był selekcjonerem kadry U-20, zasmakował

startu w mistrzostwach świata w tej kategorii wiekowej - na polskich boiskach.

Co ważne, Jacek zawsze był taki sam. Spokojny, opanowany, zachowywał zimną krew. Nawet wówczas, gdy został w Legii skreślony jako zawodnik przez Franciszka Smudę i musiał przejść na - chwilowe - wypożyczenie do Widzewa. Rozmawialiśmy dosłownie chwilę po tamtej decyzji, ale dzwoniąc do mnie „Magic” już na chłodno analizował scenariusze na jutro, nie rozdrapywał ran; choć mógł i w zasadzie powinien.

Był pasjonatem, ale - może zresztą przede wszystkim - perfekcjonistą. Mocno, od zawsze i do końca, pracował nad samorozwojem, dużo dawał od siebie. Nie załamywał się na zakrętach, nie odlatywał po sukcesach. Zawsze pozostawał sobą, to znaczy dojrzałym facetem, co w pewnym momencie podkreśliła tylko przedwczesna siwizna.

Takim właśnie Jacku Cię zapamiętam... Miałeś wszystko, aby zostać selekcjonerem pierwszej reprezentacji Polski - w każdym wymiarze, zarówno warsztatowym, jak i tym ludzkim, również etycznym... Odszedłeś za wcześnie, zdecydowanie za wcześnie...

Żegnaj, Polskiej piłce będzie Ciebie brakowało... ©©

REKLAMA



Szukasz pracy? Szukasz pracownika? Szukaj z nto!

Zapraszamy do współpracy!

e-mail: reklama@nto.pl
tel.: 534 902 476
693 960 978



AUTOREKLAMA

Polecamy →

strefa AGRO

**Grunt to biznes.
Serwis nowoczesnego rolnika**

strefaagro.pl

REKLAMA

0011507563

Konsultacje społeczne aktualizacji projektu Gminnego Programu Rewitalizacji Gminy Pokój

Uprzejmie informujemy, że od dnia 13.04.2026 r. do dnia 19.05.2026 r. przeprowadzone zostaną konsultacje społeczne projektu Gminnego Programu Rewitalizacji Gminy Pokój. Konsultacje zostaną przeprowadzone w następujących formach:

- 1) zbierania uwag w postaci papierowej lub elektronicznej poprzez wypełnienie formularza dostępnego w Urzędzie Gminy Pokój oraz na stronie internetowej gminy www.gminapokoj.pl i w BIP www.bip.gminapokoj.pl oraz pod linkiem https://ankieta.deltapartner.org.pl/gpr_pokoj_formularz;
- 2) otwartego spotkania dla interesariuszy procesu rewitalizacji, które odbędzie się w dniu 21.04.2026 r. o godz. 13:15 w Urzędzie Gminy Pokój;
- 3) wypełnienia formularza ankiety dostępnej na stronie internetowej gminy www.gminapokoj.pl i w BIP www.bip.gminapokoj.pl oraz elektronicznie pod linkiem https://ankieta.deltapartner.org.pl/gpr_pokoj_ankieta;
- 4) zbierania uwag ustnych do protokołu w Urzędzie Gminy Pokój, pokój nr 30.

Wypełnione formularze można dostarczyć:

- 1) za pośrednictwem poczty elektronicznej na adres: d.piegza@gminapokoj.pl;
- 2) drogą korespondencyjną na adres: Urząd Gminy Pokój, ul. Sienkiewicza 8, 46-034 Pokój;
- 3) osobiście do Urzędu Gminy Pokój, ul. Sienkiewicza 8, 46-034 Pokój;
- 4) poprzez wypełnienie formularza uwag on-line: https://ankieta.deltapartner.org.pl/gpr_pokoj_formularz;
- 5) podczas spotkania konsultacyjnego w dniu 21 kwietnia 2026 r.

Projekt Gminnego Programu rewitalizacji dostępny jest na stronie internetowej www.gminapokoj.pl i w BIP www.bip.gminapokoj.pl.

Zapraszamy wszystkich interesariuszy procesu rewitalizacji do udziału w konsultacjach społecznych!

Wójt Gminy Pokój
/-/ Barbara Zajac

Praca

ZATRUDNIĘ

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy w Niemczech, 790-480-590

SERWIS sprzętający z gr. niepełnosprawności Kędzierzyn Koźle tel.604 630 556

Usługi

REKLAMOWE

ZAMÓW ogłoszenie drobne w nto wyślij e-mail z treścią na adres reklama@nto.pl; zwrotnie otrzymasz ofertę. Zapraszamy do współpracy.

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy turnusy 60+ w maju od 1050 zł dostępny masaż leczniczy / dowóz, tel.: 501-642-492.

PROMOCJA - pobyt - 95 zł ze śniadaniem. TYLICZ k/Krynicy G., pok. z łaz.+TV, bilard, parking, 730-007-166

Różne

KASA za stare książki 609-643-399

Komunikaty

Zamów ogłoszenie drobne w nto wyślij e-mail z treścią na adres reklama@nto.pl; zwrotnie otrzymasz ofertę. Zapraszamy do współpracy.

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

REKLAMA

0011494730



www.nawozylubonia.pl

ul. Romana Maya 1, 62-030 Luboń
Wydział Handlu Nawozami: tel. 61 8900 200

**LUBOFOSKA®
SUPERFOSFAT
LUBOFOS®
LUBOPLON®
SÓL POTASOWA**

Pełna oferta nawozów
dostępna u naszego dystrybutora:

**MARCHEM-SMOLARZ I CZECH
BYCZYNA, UL. POLANOWICKA 11A
TEL. 774 134 708**



Twoje pole możliwości

REKLAMA

0011247382

AKTUALNE OFERTY

Powiatowych Urzędów Pracy

BRZEG

POWIATOWY Urząd Pracy
w Brzegu ul. Armii Krajowej 32,
tel. 77 444 13 93

CIEŚLA szalunkowy - praca
w Brzegu

MURARZ - praca w Brzegu

OPERATOR ładowarki
teleskopowej - praca w Brzezinie

OSOBA pracująca na magazynie -
praca w Brzezinie

OSOBA wykonująca roboty
leśne - praca w Nowym Świecie
o okolicach

PRACOWNIK gospodarki
magazynowej - praca w Grodkowie

SPECJALISTA (obsługa
księgowości szkolnej) - praca
w Brzegu

STYLISTA / Stylistka paznokci,
Pedikiurzystka / Pedikiurzystka -
praca w Brzegu

ŚLUSARZ/ka - praca w Grodkowie

GŁUBCZYCE

POWIATOWY Urząd Pracy
w Głubczycach, ul. Poczтова 6,
tel. 77 485 85 37 w. 253,
77 485 20 37

MECHANIK sprzętu
budowlanego(K/M).Wymagane
wykształcenie zasadnicze
zawodowe. Miejsce pracy
w terenie. Tel: 731339666

OPERATOR koparki(M/K).
Wymagane uprawnienia. Miejsce
pracy w terenie. Tel: 731339666

POZOSTALI ślusarze
i pokrewni(K/M). Miejsce pracy
Dobieszów. Tel: 774857646

PRACOWNIK produkcji
zwierzęcej-dojarz(K/M)Mile
widziane doświadczenie na
podobnym stanowisku. Miejsce
pracy gmina Głogówek i gmina
Głubczyce(Zopowy, Zawada). Tel:
728423759.

ROBOTNIK budowlany(K/M). Mile
widziane wykształcenie zasadnicze
zawodowe. Miejsce pracy
w terenie. Tel: 731339666

SPAWACZ(K/M). Wymagane
uprawnienia spawacza. Miejsce
pracy Głubczyce. Kontakt mailowo:
rekrutacja@galmet.com.pl

SPRZEDAWCA(K/M). Wymagane
prawo jazdy kat. B. Miejsce pracy
Głubczyce. Tel: 774858930

TOKARZ(K/M).WYMAGANE
wykształcenie zasadnicze
zawodowe kierunkowe oraz
umiejętność czytania rysunków
technicznych. Mile widziane
doświadczenie zawodowe lub chęć
zdobycia doświadczenia. Kontakt
mailowo: rekrutacja@galmet.
com.pl

ZOOTECHNIK(K/M).WYMAGANE
wykształcenie wyższe oraz mile
widziane doświadczenie. Miejsce
pracy gmina Głubczyce i gmina
Głogówek Tel: 728423759.

KĘDZIERZYN-KOŹŁE

POWIATOWY Urząd Pracy
w Kędzierzynie-Koźlu,
ul. Anny 11,
tel. 77 4827041-43 w. 113. 140

BRUKARZ (M,K) wymagane
doświadczenie w zawodzie,
umiejętność pracy w zespole,
gotowość do pracy w terenie(224)

ELEKTROMECHANIK min. wyk.
zawodowe kierunkowe, min. 1
rok doświadczenia w pracy na
podobnym stanowisku, prawo
jazdy kat. B(286)

KIEROWCA C+ E (M,K) wyk.
zawodowe, prawo jazdy kat.
C+E, wymagane doświadczenie,
uprawnienia ADR(226)

KIEROWCA KAT. B/PRACOWNIK
GOSPODARCZY (M/K) wyk. bez
znaczenia, wymagane prawo jazdy
kat. B(359)

MONTER INSTALACJI
FOTOWOLTAICZNYCH wyk. bez
znaczenia, prawo jazdy kat. B,
praca na wysokości(305)

NAUCZYCIEL
WSPÓŁORGANIZUJĄCY
KSZTAŁCENIE INTEGRACYJNE
(M/K) wyk. magisterskie
kierunkowe z przygotow.
pedagogicznym(331)

OSOBA DO MONTOWANIA SIECI
SANITARNYCH wyk. bez znaczenia,
mile widziane doświadczenie na
podobnym stanowisku(327)

OSOBA DO OBSŁUGI MASZYN
BUDOWLANYCH wyk. bez
znaczenia, mile widziane
doświadczenie na podobnym
stanowisku(325)

OSOBA DO PRAC BUDOWLANYCH
doświadczenie zgodne z zakresem
obowiązków, wymagane czynne
prawo jazdy kat. B(324)

OSOBA DO PRAC
OGÓLNOBUDOWLANYCH mile
widziane doświadczenie na
podobnym stanowisku(326)

PIELĘGNIARKA wyk. wyższe lub
średnie z zakresu pielęgniarstwa,
prawo do wykonywania
zawodu(229)

POMOC KUCHENNA (M/K) wyk.
podstawowe, chęci do pracy(259)

PRACOWNIK GOSPODARCZY
(M/K) wyk. bez znaczenia,
predyspozycje do fizycznej pracy,
chęci do pracy(358)

PRACOWNIK LEŚNY /
PRACOWNICA LEŚNA wyk. bez
znaczenia, predyspozycje do pracy
fizycznej, dyspozycyjność(291)

PSYCHOLOG (M/K)
wyk. wyższe magisterskie
kierunkowe z przygotowaniem
pedagogicznym(333)

KRAPKOWICE

POWIATOWY Urząd Pracy
w Krapkowicach,
ul. Kilińskiego 1A
47-303 Krapkowice,
tel. 77 44 66 630
www.krapkowice.praca.gov.pl
info@krapkowice.praca.gov.pl

DOJARZ krów (K/M) - prawo jazdy
kat. b, zlecenie, Kórnicą

KIEROWCA kat. CE (K/M) -
prace drogowe na terenie woj.
opolskiego, pracodawca z Gogolina

KIEROWCA samochodu
ciężarowego (K/M) - min. 2 lata
doświadczenia, transport krajowy
i międzynarodowy, Odrowąż

MONTER izolacji przemysłowych
(K/M) - min. rok stażu, prawo jazdy
kat. b mile widziana, znajomość j.
angielskiego i / lub niemieckiego,
praca w Belgii

NAUCZYCIEL logopeda (K/M)
- 22/22 etatu, wyk. wyższe
z przygotowaniem pedagogicznym,
praca w przedszkolu
w Zdzeszowicach

OPERATOR spycharki (K/M) -
prace drogowe na terenie woj.
opolskiego, pracodawca z Gogolina

OPERATOR wózka jezdniowego
- 2 zmiany, doświadczenie mile
widziane, Zdzeszowice

POLICJANT (K/M) - wyk. średnie,
obywatelstwo polskie, Krapkowice

PRACOWNIK drogowy (K/M)
- prace drogowe na terenie woj.
opolskiego, pracodawca z Gogolina

PRACOWNIK drogowy - operator
boczny (guzikowy) rozkładarki
mas bitumicznych (K/M) - prace
drogowe, teren woj. opolskiego,
pracodawca z Gogolina

PRACOWNIK obsługi klienta /
serwisant - wyk. średnie, serwis
komputerowy, Krapkowice

SAMODZIELNY mechanik
samochodowy (K/M) -
doświadczenie, Gogolin

SPRZEDAWCA / Kasjer (K/M)
- 3/4 etatu, wyk. zawodowe,
kasa fiskalna, ks. sanepidu,
Zdzeszowice

TRAKTORZYSTA na paszowóz
(K/M) - prawo jazdy kat. t,
zlecenie, Kórnicą

NYSA

POWIATOWY Urząd Pracy
w Nysie ul. Słowiańska 19
tel. 77 448 99 11

KIEROWNICZKA/KIEROWNIK
produkcji - Doświadczenie w pracy
na stanowisku kierowniczym
w branży spożywczej (mile
widziane w produkcji lodów lub
cukiernictwie), znajomość zasad
HACCP i norm bezpieczeństwa
żywności, umiejętność zarządzania
zespołem i organizacji pracy,
dobra znajomość obsługi
komputera (Excel, systemy ERP
mile widziane). Miejsce pracy:
Głucholazy Tel. do kontaktu:
77 448 99 09

MASAŻYSTA/MASAŻYSTKA
- wykształcenie średnie technic
masażu lub ukończony kurs
masażu, dyspozycyjność,
zainteresowanie tematem zdrowia
i aktywności ruchowej. Miejsce
pracy: Jarnołówka, tel. do
kontaktu: 77 448 99 59

OSOBA dostarczająca przesyłki
kurierskie -prawy jazdy kat.
B, wymagana rejestracja
w Urzędzie Pracy w Nysie. Miejsce
pracy: Opole, Tel. do kontaktu:
77 448 99 49

OSOBA obsługująca maszyny do
produkcji wyrobów drewnianych -
wykształcenie b/z, chęci do pracy,
kurs na wózek widłowy. Miejsce
pracy: Siostrzechowice Tel. do
kontaktu: 77 448 9929

OSOBA wykonująca usługi
kosmetyczne - Wykształcenie
min. średnie, mile widziane
doświadczenie na ww. stanowisku
pracy, komunikatywność,
zaangażowanie. Miejsce pracy:
Nysa Tel. do kontaktu: 77 448 99 60

AUTOREKLAMA

Polecamy →



Strona Kuchni

Wszystkie smaki kuchni

stronakuchni.pl



REKLAMA

0011247381

AKTUALNE OFERTY

Powiatowych Urzędów Pracy

PRACOWNIK przygotowujący posiłki typu fast food- księżeczka sanepidowska, osoba mająca predyspozycje do kontaktu z klientem. Wymagana rejestracja w PUP. Miejsce pracy: Nysa Tel. do kontaktu: 77 448 99 02

ROLNIK/ROLNICZKA - wykształcenie zawodowe kierunkowe, doświadczenie zawodowe na ww. stanowisku pracy, umiejętność diagnozowania usterek i napraw pojazdów samochodowych. Miejsce pracy: Łława tel. do kontaktu: 77 448 99 56

SPRZEDAWCA- wykształcenie zawodowe, doświadczenie zawodowe na ww. stanowisku, Miejsce pracy: Otmuchów Tel. do kontaktu: 77 448 99 55

OLEŚNO

POWIATOWY Urząd Pracy w Oleśnie, ul. Dworcowa 4, tel. 34 350 59 82, 34 350 59 83, 34 350 59 84, 34 350 59 85
<http://pup.olesno.sisco.info>
e-mail: pp@pupolesno.pl
op@praca.gov.pl

KIEROWCA do 3,5 t w Praszce-28

MONTER wentylacji w Strojcu-21

NAUCZYCIEL wspomagający w Oleśnie 25

NAUCZYCIEL wspomagający w Wachowie 38

POMOCNIK betoniara Ligota Dobrodzieńska 30

PRACOWNIK budowlany w Kościeliskach 9

OPOLE

POWIATOWY Urząd Pracy w Opolu ul. Hubala 21, 46-020 Opole, tel. 77 442 29 29

DEKARZ (m/k) - wykształcenie bez znaczenia, doświadczenie na stanowisku dekarza (podstawowe)umiejętność pracy na wysokości, czytanie rysunków technicznych znajomość materiałów i technologii dekarskich umiejętność obsługi elektronarzędzi, umowa o pracę, miejsce pracy: Opole.

DIAGNOSTA (m/k) - wykształcenie średnie: mechaniczne, mile widziane doświadczenie na podobnym stanowisku lub ogółem 3 letnie doświadczenie zawodowe, uprawnienia diagnosty, umowa o pracę, umowa o pracę, miejsce pracy: Opole.

ELEKTROMECHANIK (m/k) - wykształcenie zasadnicze zawodowe: elektromechanik/ elektryk, doświadczenie w zawodzie, Uprawnienia : G1, (D-dozór, E-eksploatacja, umowa o pracę, miejsce pracy: Opole.

FRYZJER/FRYZJERKA - wykształcenie średnie zawodowe, umiejętność prezentacji i negocjacji, doświadczenie w pracy w zespole, umowa o pracę, miejsce pracy: Opole.

NAUCZYCIEL przedmiotów zawodowych branża stolarska (m/k) - wykształcenie wyższe magisterskie z zakresu technologii drewna, przygotowanie pedagogiczne do nauczania przedmiotów zawodowych, umowa o pracę, miejsce pracy: Opole.

OPERATOR linii produkcyjnej (m/k) - wykształcenie bez znaczenia, dokładność, umiejętność pracy w zespole, predyspozycje manualne, umowa o pracę, miejsce pracy: Schodnia.

OPIEKUN/OPIEKUNKA klienta - wykształcenie średnie, umiejętność prowadzenia negocjacji i mediacji handlowych i biznesowych, umiejętność aktywnej sprzedaży, znajomość technik sprzedaży, umowa o pracę, miejsce pracy: Opole.

PRACOWNIK fizyczny (m/k) - wykształcenie podstawowe, umiejętność obsługi sprzętu ogrodniczego, możliwość przeszkolenia w przypadku braku doświadczenia zawodowego, umowa zlecenie, miejsce pracy: Opole.

REJESTRATOR medyczny/ rejestratorka medyczna - wykształcenie średnie mile widziane doświadczenie na podobnym stanowisku, znajomość MS Office, obsługi komputera, mile widziany kurs rejestratorki/rejestratora medycznego, umowa o pracę, miejsce pracy: Opole.

SPAWACZ (m/k) - wykształcenie zasadnicze zawodowe, min. 1 rok doświadczenia na podobnym stanowisku, posiadanie ważnych uprawnień spawalniczych, umiejętność spawania metodami: MAG, MIG, TIG, gazową, umowa o pracę, miejsce pracy: Opole.

SPECJALISTA ds. obsługi klienta (k/m) - wykształcenie średnie, obsługa komputera, umiejętność szybkiego pisania na klawiaturze, doświadczenie w obsłudze klienta będzie dodatkowym atutem, umowa zlecenie, miejsce pracy: Opole.

STANOWISKO Lakiernika (m/k) - wykształcenie średnie branżowe, prawo jazdy kat. B, umiejętność malowania konstrukcji i wyrobów metalowych, obsługa wózka widłowego, umowa o pracę, miejsce pracy: Opole.

STRZELCE

POWIATOWY Urząd Pracy w Strzelcach Op., ul. Gogolińska 2, tel. 77 462 18 09

BRUKARZ - praca wg. zleceń

DYREKTOR/DYREKTORKA przedszkola - praca w Strzelcach Opolskich

ELEKTRYK utrzymania ruchu - praca w Strzelcach Opolskich

HYDRAULIK - praca w Jemielnicy

KONTROLER jakości (K/M)- praca w Kolonowskiem

KOORDYNATOR/KA zespołu księgowego - praca w Szymbarku

MAGAZYNIER - kompletacja (K/M) - praca w Sieroniowicach

MAGAZYNIER - operator wózka widłowego (K/M) - praca w Zimnej Wódce

MECHANIK (K/M) - praca w Strzelcach Opolskich

MECHANIK pojazdów samochodowych - praca w Strzelcach Opolskich

MŁODSZY Specjalista/Młodsza Specjalistka ds. administracji - praca w Zawadzkiem

MONTER elewacji zewnętrznych - praca w Jemielnicy

MONTER instalacji rekuperacji (K/M) - praca w Jemielnicy

MURARZ - praca w Strzelcach Opolskich



NAUCZYCIEL/NAUCZYCIELKA edukacji wczesnoszkolnej - praca w Rozmierce

OPERATOR/OPERATORKA maszyn - praca w Strzelcach Opolskich

PAKOWACZ-ODBIERACZ torebek (K/M) - praca w Gogolinie

PODINSPEKTOR ds. rolnictwa, odnowy wsi i promocji gminy (K/M) - praca w Jemielnicy

POMOC kuchenna - praca w Osieku

POMOCNIK operatora linii do produkcji worków - praca w Gogolinie

PRACOWNIK ochrony fizycznej (K/M) - praca w Strzelcach Opolskich

PRACOWNIK ogólnobudowlany (K/M) - praca wg. zleceń

PRACOWNIK produkcji (K/M) - praca w Strzelcach Opolskich

PRACOWNIK socjalny - praca w Kadłubie

REKRUTER/REKRUTERKA - praca w Strzelcach Opolskich

SPAWACZ/ŚLUSARZ (K/M) - praca w Strzelcach Opolskich

WUP

WOJEWÓDZKI Urząd Pracy w Opolu, Oferty pracy: ul. Oleska 127, tel. 77 44 16 712

OSOBA do wykonywania pracy na stanowisku kelner/kelnerka - Słowenia - nr ref. PY69283

OSOBA do wykonywania pracy na stanowisku kucharz/kucharka - Słowenia - nr ref. PY69343

OSOBA wykonująca pracę na stanowisku - spawacza - Niemcy - nr ref. 10000-1203102266-S

OSOBA wykonująca pracę na stanowisku betoniara - Norwegia - nr ref. b2285fe0-57e1-48a1-8260-39ff2e2cfe66

OSOBA wykonująca pracę na stanowisku kierowca ciężarówki - Niemcy - nr ref. 10001-1001163482-S

OSOBA wykonująca pracę na stanowisku kierowcy autobusu - Szwecja - nr ref. 30679189

OSOBA wykonująca pracę na stanowisku kierowcy CE - Niemcy - nr ref. 10001-1002520150-S

OSOBA wykonująca pracę na stanowisku kierowcy samochodu ciężarowego - Słowenia - nr ref. RA88191

OSOBA wykonująca pracę na stanowisku kucharza/kucharka - Niemcy - nr ref. 10000 -1203646904-S

OSOBA wykonująca pracę na stanowisku lakiernika samochodowego - Niemcy - nr ref. 10001-1001321682-S

OSOBA wykonująca pracę na stanowisku monter konstrukcji stalowych - Niemcy - nr ref. 10000-1203380705-S

OSOBA wykonująca pracę na stanowisku operatora maszyn CNC - Czechy - nr ref. 17 800 610 748

OSOBA wykonująca pracę na stanowisku operatora spycharki - Niemcy - nr ref. 10001 -1001727704-S

AUTOREKLAMA

Polecamy →

motofakty.pl

Motoryzacja na wysokich obrotach

motofakty.pl



REKLAMA

0011499777

Firma niemiecka zajmująca się wykończeniem wnętrz w sklepach meblowych

ZATRUDNI:

✓ **BRYGADZISTĘ**

- wymagana znajomość języka niemieckiego i doświadczenie.

✓ **PRACOWNIKÓW DO PRAC:**

budowanie ścianek, prace podłogowe, malowanie, tapetowanie,

✓ **PRACOWNIKA DO WYKŁADANIA PŁYTEK CERAMICZNYCH**

Kontakt:

☎ 0049 170 28 051 55

✉ info@projekt-raeume.de



Nauczyłam się już nie czytać i nie przejmować się opinią ludzi, których nawet nie znam



Anna Cieślak w „Fakcie” o internetowych komentarzach na temat swego małżeństwa z Edwardem Miszczakiem Fot. Sylwia Dąbrowa

Z ŻYCIA GWIAZD W TELEWIZJI

Michał Koterski spacerował po mieście

Aktor spędził minione święta w Sopocie. Poza rodzicami i synem towarzyszyła mu nowa partnerka. Zakochanych sfotografowano podczas romantycznego dnia tylko we dwoje. Spacerowali i spędzali czas w luksusowym hotelu. Koterski wybrał się również do kościoła – ale bez partnerki. Wracając, kupił obiad na wynos w jednej z restauracji.



Za linią wroga Stopklatka, 20:00

Polska, czasy drugiej wojny światowej. Grupa alian-tów, do której należy m.in. Kamiński, zostaje wysłana za linię wroga, aby z rąk nazistów uwolnić naukowca, który zajmuje się bronią jądrową. Każdy z uczestników misji zdaje sobie sprawę z tego, że jeden niewłaściwy krok oznacza śmierć dla niego, a także dla kolegów z drużyny.

Venom 3: Ostatni taniec Polsat, 21:40

Tom Hardy powraca jako Venom, jedna z najbardziej złożonych postaci Marvela, w ostatnim filmie trylogii. Eddie i Venom uciekają ścigani przez oba swoje światy. Muszą podjąć trudną decyzję.

John Wick TVN, 22:40

John Wick na prośbę żony porzucił zajęcie płatnego zabójcy. Po jej śmierci nie będzie mu dane w spokoju przeżyć żałoby. Syn rosyjskiego gangstera odebrał mu ostatnią pamiątkę po ukochanej żonie i tylko czekać aż osiągnie go zemsta.

Co kryje się pod powierzchnią TV 4, 22:40

16-lletnia Libby poznaje nowego partnera swojej matki, Johna. Dziewczyna początkowo jest oczarowana przystojnym mężczyzną, wkrótce jednak odkrywa coś, co mrozi jej krew w żyłach.



KRZYŻÓWKA NR 55

Poziomo:

- 1) pomieszczenie w wiejskiej chacie,
 - 6) w parze z popytem,
 - 11) kondycja fizyczna, krzepkość,
 - 12) auto z fabryki Toyoty,
 - 13) ryżowy trunek z Japonii,
 - 14) wada układów optycznych,
 - 15) arena rycerskich turniejów,
 - 17) pozytywna cecha charakteru,
 - 18) George, ukochana Fryderyka Chopina,
 - 19) produkt z mleka sojowego, bogaty w proteiny,
 - 20) miękka tkanina z wełny wielbłądziej,
 - 23) grecka wyspa na Morzu Jońskim,
 - 25) zakładka na sukni, fałda,
 - 26) domena Roberta Lewandowskiego,
 - 27) pasiaste ssaki z sawanny,
 - 28) cicha bezdźwięczna mowa,
 - 31) górna część kostiumu damskiego,
 - 34) wędrówka bez określonego celu, włączenie się,
 - 36) kuchnia na okręcie,
 - 37) płytki lub głęboki w serwisie stołowym,
 - 38) utracony nigdy nie wróci,
 - 39) drobny przedmiot przypominający jakąś osobę,
 - 40) pastewna roślina zielona.
- Pionowo:
- 2) niejedno w makówce,
 - 3) świadectwo kontroli technicznej,
 - 4) dekoracyjny układ otworów,
 - 5) płaszcz rosyjskich wojskowych,
 - 6) państwo w Azji ze stolicą w Islamabadzie,
 - 7) rozbieranie maszyny na części,
 - 8) wysokie zboże na chleb,
 - 9) miejsce akcji dramatu „Wesele”,
 - 10) przyjmuje pasywną postawę,
 - 16) robione w galerii handlowej,
 - 21) szlam na dnie stawu, nanos,
 - 22) uciskowa lub na włosy,
 - 23) „Biały ...”, piosenka Czerwonych Gitar,
 - 24) wypływa na połów dorszy,
 - 29) niewielkie, łagodne wzniesienie,
 - 30) oddarty kawałek papieru,
 - 32) likier na bazie kminku,
 - 33) pantera śnieżna z gór Azji,
 - 34) owad z rodziny ważek,
 - 35) Zegrzyński w pobliżu Warszawy.



AUTOPROMOCJA
nto
Nowa Trybuna Opolska
w prenumeracie
z Tele Magazynem
77 540 78 30

ROZWIĄZANIE NR 54

B	R	U	K	M	R	K	A	S	E	K	B	K			
E	L	L	A	N	E	R	O	A	I	D	A	H	O		
O	K	N	O	I	M	L	O	L	E	K	N	L			
R	S	Z	K	L	I	W	O	C	S	J	E				
K	U	S	Z	A	Z	R	Z	E	P	M	A	L	Z		
C	P	O	M	A	D	A	S	H	L	L	A				
P	I	S	M	O	O	D	O	A	L	L	M	N			
I	A	L	E	C	H	P	O	Z	N	A	N	K	K		
R	E	I	G	L	E					C	Z	A	P	A	
A	A	A	D							Z	R				
T	E	N	D	E	R					T	A	R	C	Z	A
L	Z	O								Y	O	E			
M	A	R	I	A	Z					T	U	N	I	K	A
N	W	K								U	D	A	A		
U	D	K	O	A	C	H	I	L	L	E	S	O	C	Z	Y

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Dzisiaj poczujesz przyпіtyw energii i motywacji. Horoskop dzienny radzi działać odważnie, ale unikać przy tym konfliktów.

Ryby (19.02 - 20.03)

Spokój i cierpliwość przyniosą najlepsze efekty. Horoskop na dzisiaj to wskazówka, by skupić się na relacjach i docenić drobne chwile.

Baran (21.03 - 19.04)

Komunikacja będzie kluczem do sukcesu. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi słuchać uważnie innych i nie bać się wyrażać swoich myśli.

Byk (20.04 - 20.05)

Emocje mogą grać główną rolę. Horoskop dzienny podpowiada, by znaleźć czas na odpoczynek i rozmowę z kimś, kto Cię rozumie.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)

Twoja pewność siebie przyciągnie uwagę. Horoskop na dzisiaj radzi wykorzystać to mądrze i nie zapominać o potrzebach innych ludzi.

Rak (22.06 - 22.07)

Dzień sprzyja porządkom i planowaniu. Horoskop dzienny na poniedziałek to wskazówka, by skupić się na tym, co naprawdę ważne.

Lew (23.07 - 22.08)

Harmonia w relacjach przyniesie spokój. Horoskop dzienny to wskazówka, by unikać sporów i postawić na szczere rozmowy.

Panna (23.08 - 22.09)

Intuicja poprowadzi Cię właściwą drogą. Horoskop na dzisiaj stanowczo podpowiada, by zaufać sobie i nie zdradzać wszystkich planów.

Waga (23.09 - 22.10)

Optymizm doda Ci skrzydeł. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi spróbować czegoś nowego i pozwolić sobie na odrobinę spontaniczności.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Praca i obowiązki będą na pierwszym miejscu, ale znajdź chwilę, by zadbać o siebie. Horoskop dzienny mówi, że jest Ci to potrzebne.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Kreatywność dzisiaj rozkwitnie. Horoskop na dzisiaj to wskazówka, by wykorzystać ją w praktyce i podzielić się pomysłami z innymi osobami. Wrażliwość pomoże Ci zrozumieć innych. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi jednak unikać nadmiernego zamartwiania się...